



TYGODNIK SANOCKI

Strata, czyli koszt



Utrzymanie MOSiR-u kosztuje nas rocznie ponad 5 mln złotych. Czy można nim lepiej zarządzać? Pewnie tak. Można też wszystkie usługi dla klubów fakturować. Ale to niewiele zmieni. Koszty zostaną kosztami. Podstawowe pytanie brzmi: na ile nas jako miasto stać? To władze muszą znaleźć na nie odpowiedź.

Od kilku tygodni w spółkach i jednostkach podległych Miastu prowadzone są audyty. – I bardzo dobrze. Dzięki temu wychodzi na wierzch bardak zostawiony przez poprzednią ekipę. Co chwila jakieś trupy wypadają z szaf. Trzeba je gruntownie przewietrzyć – mówią jedni. – Audyty mają uzasadnić polityczne czystki. Nakręca je paru niespełnionych frustratów chorych z nienawiści. Zrobią wszystko, żeby dokopać tamtej władzy i ludziom z nią związanym – twierdzą inni. Skrajne poglądy, emocje i oceny polaryzują społeczeństwo. Nawet to, co wydaje się wymierne, postrzegane jest zgoła odmiennie. I ma diametralnie różny ogład. Tak jak raport z audytu przeprowadzonego w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Ujemny wynik finansowy w wysokości 5,4 mln złotych dla obecnej władzy jest porażającą stratą, dla poprzedniej – zwykłym kosztem.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Raport upubliczniono w ubiegłym tygodniu, podczas dwóch konferencji prasowych zorganizowanych w Urzędzie Miasta. W pierwszej wzięli udział wszyscy burmistrzowie, w drugiej również audytor, którym był Jan Fuks, dr ekonomii posiadający uprawnienia biegłego rewidenta.

Jak wyjaśnił na wstępie, audyt w MOSiR-ze przeprowadził na zlecenie Miasta, w oparciu o zawartą wcześniej umowę, za co otrzymał wynagrodzenie w wysokości 2,5 tys. zł, które przekazał na rzecz jednej z organizacji pomocowych.

W liczącym 67 stron raporcie audytor negatywnie ocenił działalność MOSiR-u i jej dyrektora. Zarzucił, iż mająca status jednostki bu-

żetowej placówka (finansowana z budżetu miasta) nie realizuje wielu statutowych zadań, ograniczając się do udostępniania obiektu. Nie wykorzystuje swego potencjału i nie prowadzi żadnej działalności promocyjno-marketingowej, co przekłada się na niski poziom dochodów własnych, które w 2014 r. wyniosły 938 tys. zł i stanowiły zaledwie 15 procent kosztów (6,3 mln zł). W efek-

cie doprowadziło to do straty sięgającej prawie 5,4 mln zł, co oznacza, że Miasto dokładało do MOSiR-u prawie 15 tys. zł każdego dnia.

– MOSiR nie mógł hodować storczyków ani tchórz-fretek, ale nikt nie zabraniał mu prowadzenia działalności gospodarczej zgodnej ze statutem, co powinien robić! – stwierdził stanowczo wiceburmistrz Piotr Uruski. – Dla przykładu: hotel, który ma załedwie 22-procentowe obłożenie. Koszt – 1 mln zł, przychód – 330 tys. To kpina! Kto inny pozwoliłby sobie na takie straty? Ale tu nikt się nie martwił – była pewność, że Miasto zawsze dołoży!

Audytor zakwestionował też strukturę organizacyjną i zbyt dużą liczbę stanowisk kierowniczych (6) w stosun-

ku do ogółem zatrudnionych (50), podając średnie zarobki: w działach 2600-2900 zł, w administracji 5875 zł, na co wpływają pobory dyrektora. Zakwestionował ponadto nieprawidłowe zatrudnienie sprzętaczki na umowę zlecenie, która jest w „ewidentnym stosunku pracy”, podważał sens umów zawartych z firmą sprzętającą z Rzeszowa (74 tys. zł), Agencją Ochrony Mienia (120 tys. zł) i kancelarią prawną (125 tys. zł w ciągu kilku lat). Zarzucił dyrektorowi brak właściwego nadzoru nad pracownikami, m.in. na korcie, gdzie świadczone również usługi prywatne oraz niewprowadzenie do ewidencji dwóch kurnych chat wykonanych w systemie gospodarczym – Lepianka Damianka i Chatka Władka – i brak kalkulacji cen.

Za niegospodarność uznał wynajęcie powierzchni reklamowej na ogrodzeniu, za co MOSiR zarabiał niespełna 500 zł, a firma podnajmująca płót innym – kilkanaście razy więcej. Wyliczył, że w ciągu 2 lat straty z tego tytułu wyniosły 137 tys. zł. Skrytykował brak podliczników wody na każdym obiekcie, co uniemożliwia kontrolę jej zużycia, zbyt niskie ceny biletów na basen, słabe wykorzystanie sauny (43 godz. w 2014 r.). Zakwestionował koszty montażu 11 lamp ledowych (8800 zł), przygotowania Ice Ragingu, mrożenia lodowiska (722 zł/h), zwłaszcza w lecie, a także wykorzystanie obiektu zaledwie w 85 procentach na skutek złego planowania.

CIĄG DALSZY NA STR. 8

BUDOWA WSTRZYMANA



4

PRZEWODNICY NA JASNEJ GÓRZE



9

DALEJ OD FINAŁU



16

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Osoby odpowiedzialne za to, jak działa zegar na rynkowym ratuszu. Od kilkunastu dni żyje własnym życiem, spóźniając się już o dobrą godzinę. Z pewnością niejedynemu sanoczanin dał się już na to nabrać, potem klnąc w żywy kamień, że nie sprawdził właściwej pory. Niektórzy twierdzą, że zegar zapewne nie został przystawiony podczas ostatniej zmiany czasu, ale przyczyna jest inna, bo jeszcze przed tygodniem „strata” wynosiła tylko pół godziny. Najprawdopodobniej wysłużony czasomierz wymaga przeczyszczenia lub reperacji. Dlaczego odpowiednie służby jeszcze się tym nie zajęły? Czyżby czekały aż ktoś je wyręczy? Może zegarmistrz światła purpurowy...



CHWALIMY: Służby porządkowe, które z dużym zapalem i w odpowiednim momencie wzięły się za wiosenne porządki w mieście. Już niemal przyzwyczailiśmy się do tego, że po zniknięciu śniegu na ulicach Sanoka długo zalegają hałdy piachu i brudu, tymczasem w roku bieżącym spotkała nas miła niespodzianka. Sprzątanie ulic przeprowadzone zostało w czasie i aż przyjemnie jest spacerować po mieście, ciesząc się pierwszymi zwiastunami nadchodzącej wiosny. Liczymy na to, że terminowe porządki będą regułą, a nie wyjątkiem od niej, i również w kolejnych latach służby porządkowe sprzątać będą zaraz po zakończeniu zimy. Tej prawdziwej, nie kalendarzowej.



Gwiazdy na lodzie

Już w sobotę „Gwiazdy na lodzie. Wielki rewanż”, czyli impreza charytatywna w hali „Arena”. Główną atrakcją będzie mecz Hokejowej Reprezentacji Artystów Polskich z sanockimi VIP-ami. Dobra zabawa gwarantowana!

Pojedynek zaplanowano na godz. 15, choć atrakcje w „Arenie” rozpoczną się dwie godziny wcześniej. Zorganizowany zostanie pokaz robotyki z klocków Lego, a o godz. 14 na lodzie zaprezentują się hokejowe „Niedźwiadki”. W głównym holu mieścić się będzie „Strefa dla Dzieci”, przygotowana przez studentów PWSZ. W przerwach meczu wystąpi grupa „AlterTrio”, znana z programu „Mam Talent”. Nie zabraknie pokazów akrobatycznych i konkursów dla kibiców.

Biletami wstępu na widowisko będą cegiełki o nominalach 5 i 10 zł. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na rzecz podopiecznych Fundacji „Czas Nadziei”, która opiekuje się rodzinami w trudnej sytuacji ze względu na ciężką i przewlekłą chorobę dziecka. Przed imprezą cegiełki można nabyć w oddziale dla dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej i w Klubie Hokejowym Ciarko PBS Bank.

(b)

Z kandydatem na prezydenta

W najbliższą niedzielę, 22 marca, z mieszkańcami Sanoka spotka się Adam Jarubas, kandydat PSL na prezydenta RP. Spotkanie odbędzie się o godz. 13.30 w auli Instytutu Technicznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku przy ul. Reymonta 6.

/k/



Z turkusową wstążeczką

Sanok jest jednym z kilkunastu polskich miast, które włączyły się w Ogólnopolską Kampanię Turkusowej Marca – Miesiąca Świadomości Raka Jajnika. Sanocki rodowód ma też jeden z jej inicjatorów – Stowarzyszenie na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi „Sanitas”.

Symbol w walce z rakiem jajnika jest turkusowa wstążeczka (podobnie jak różowa w przypadku raka piersi). Podczas wtorkowej akcji udekorowano nią wielu sanoczan, upowszechniając wiedzę o chorobie i potrzebie regularnych badań. Wieczorem turkusowo rozjaśnił się plac św. Michała, gdzie organizatorzy akcji utworzyli „żywą wstążkę”, oczywiście w turkusowym kolorze.

Poprzez nasze działania chcieliśmy zwrócić uwagę na nowotwór jajnika, który jest bardzo podstępny, ponieważ jako jeden z nielicznych nie daje żadnych objawów. U 80 procent procent kobiet wykrywany jest w stopniu zaawansowanym. Dlatego tak ważne są profilaktyczne badania – przekonuje Anna Nowakowska, prezes Sanitasu. – Na to, czy zachorujemy, większego wpływu nie mamy, ale mamy



Żywa wstążka na Placu św. Michała

ogromny wpływ na to, jak zakończą się nasze zmagania z chorobą. Nie dopisujemy się do listy osób, u których raka wykryto zbyt późno.

Dbajmy o swoje zdrowie, by móc żyć, bo każdy dzień naszego życia jest małym cudem.

/jot/

Cięcie za ścięciem?

Centrum Zrównoważonego Transportu zaskarżyło do Komisji Europejskiej decyzję w sprawie cięć kolejowych przewozów regionalnych na terenie województwa podkarpackiego. Skarżący domagają się wstrzymania wypłat środków unijnych w ramach RPO WP 2007-13.

Przypomnijmy: Urząd Marszałkowski wprowadził od 1 stycznia br. znaczne ograniczenia w przewozach regionalnych. Na kilku liniach drastycznie zmniejszono liczbę pociągów, a między Zagorzem i Jasłem całkowicie je zlikwidowano. Zdaniem CZT,

decyzja ta jest niezgodna nie tylko z przyjętym przez sejmik Planem Transportowym (na linii 108 Zagorz – Jasło zapisano w nim 6 par pociągów w ciągu dnia!), ale i ustawą o transporcie zbiorowym. Narusza bowiem definicję „pasażerskiego trans-

portu publicznego”, który powinien być świadczony w sposób ciągły.

Autorzy skargi wskazują m.in., że na trasie Rzeszów – Jasło zakończyła się finansowana ze środków UE modernizacja linii kolejowej, na której z planowanych sześciu par pociągów kursują zaledwie dwa. Ze środków unijnych sfinansowano także zakup nowoczesnego taboru, który nie jest wykorzystywany.

/j/

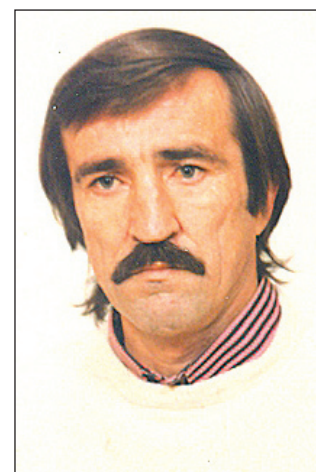
Ktokolwiek widział...

Sanocka Policja prowadzi poszukiwania zaginionego Tadeusza Floraka, 59-letniego mieszkańca Sanoka. Mężczyzna 18 października 2014 roku wyszedł z domu swojej matki i do dnia dzisiejszego nie powrócił ani nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Rysopis zaginionego: wzrost – 168 cm, waga – około 65 kg, szczupła budowa ciała, włosy krótkie, ciemne, lekko siwiejące, oczy szare,

twarz owalna, uszy małe normalne, uzębienie – widoczne ubytki. W chwili zaginięcia ubrany był w sweter koloru brązowo-czarnego we wzory, szarą kurtkę typu wiatrówka, niebieskie jeansy i brązowe buty.

Wszystkie osoby, które znają miejsce pobytu zaginionego lub mogą pomóc w jego odnalezieniu, proszone są o kontakt z KPP w Sanoku ul. Witkiewicza 3, tel. 13 465 73 10 lub 997.



Sanok

* Na 600 zł wycenił straty właściciel mitsubishi, w którym nieznanymi sprawcami wymontował dwa przednie reflektory oraz zaślepki dyszy spryskiwaczy. Do kradzieży doszło 12 bm. na ul. Daszyńskiego.

* 33-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że w chwili gdy chciał skorzystać (15 bm.) z toalety na stacji paliw przy ul. Królowej Bony, został uderzony przez nieznanego mężczyznę, w wyniku czego doznał urazu głowy.

Gmina Bukowsko

* Policja szuka złodzieja, który włamał się do zbiorników paliwowych dwóch koparek marki Cat i ukradł około 35 litrów oleju napędowego. W jednym z pojazdów sprawca wymontował też akumulator. Wartość strat ustalono na kwotę ok. 670 zł. Kradzież miała miejsce 11 bm. w Markowcach.

Gmina Zagórz

* Próbę niekorzystnego rozporządzenia mieniem zgłosił (10 bm.) 34-letni mieszkaniec gminy Zagórz. Mężczyzna otrzymał od nieznanego osoby z Gdańska listem poleconym przedświadczone wezwanie do zapłaty 750 zł za rzekome naruszenie praw autorskich, związane z rozpowszechnianiem informacji na stronie internetowej.

Kierowcy na promilach

W poniedziałek (16 bm.) o godz. 6 na ul. Dworcowej policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierującego autobusem, który wioził kilku pasażerów. Okazało się, że 36-letni mieszkaniec powiatu przemyskiego jest nietrzeźwy – w jego organizmie stwierdzono 0,714 promila alkoholu. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności i 10-letni zakaz prowadzenia pojazdów.

W ręce Policji wpadło też kilku innych amatorów jazdy na podwójnym gazie. W Odrechowej wpadł 58-letni motorowerzysta (0,399 promila); w Srogowie Dolnym – kierujący traktorem 61-latek, posiadający do 2017 r. sądowy zakaz prowadzenia pojazdów (2,121); na ul. Lipińskiego – 46-letni kierowca alfa romeo (0,42).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techn.: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

CZYTELNIKU
 ZGŁOŚ SYGNAŁ!
 13-464-27-00

Zaciskanie pasa

Nowe władze Sanoka, które szukają pieniędzy m.in. na wkłady własne do unijnych programów w nowym rozdaniu, ostro tną koszty i Wieloletni Plan Inwestycyjny opracowany przez poprzedników. Po wycofaniu się z budowy aquaparku i Podkarpackiego Centrum Sportów Zimowych (obejmującego m.in. zadanie toru lodowego) pod nóż poszły kolejne projekty. Z zadań inwestycyjnych na najbliższe lata wykreślono budowę trzech dzielnicowych domów kultury, tak zwanej drogi śródmiejskiej oraz kładki pieszej przez San.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Ten rok jest bardzo trudny. Musimy bilansować budżet i nie możemy wziąć ani złotówki kredytu. Taka jest rzeczywistość. Robimy wszystko, aby zwiększyć dochody i ograniczyć koszty – zapewnia burmistrz Tadeusz Pióro, uzasadniając konieczność podejmowanych działań. Pod lupę wzięto podległe samorządowi spółki i jednostki. W jednych „na wejściu” skorygowano plany finansowe, obcinając dotacje (np. SDK i MBP otrzymały po 100 tys. zł mniej), w innych zarządzono audyty, których wyniki powinny być znane na dniach. Szukając oszczędności, wprowadzono też ostre cięcia w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym. Po aquaparku i Podkarpackim Centrum Sportów Zimowych radni wykreślili zeń kolejne zadania, uznając ich realizację za zwykle marnowanie pieniędzy.

Bez kultury

Zrezygnowano m.in. z utworzenia trzech dzielnicowych centrów kultury, które miały powstać w wyniku modernizacji istniejących budynków na Wójtostwie, Błoniach i

osób w ramach trwałości projektu, co pociągnęłyby za sobą dodatkowe koszty – uzasadnia wiceburmistrz Edward Olejko.

Zbędna średnicówka?

Z planów inwestycyjnych wykreślono również budowę tzw. drogi śródmiejskiej, której

piono też do opracowania niezbędnej dokumentacji, wydając na ten cel około 70 tys. złotych. Zdaniem Edwarda Olejki, realizacja tej inwestycji jest jednak bezzasadna i nie rozwiąże problemów komunikacyjnych w centrum miasta.

– Budowanie kolejnej drogi równoległej do Sło-

– Wierzmy, że w pewnym zakresie problemy komunikacyjne w mieście rozwiąże obwodnica. Przed nami budowa łącznika, na której musimy się teraz skupić.

Kładki też nie będzie

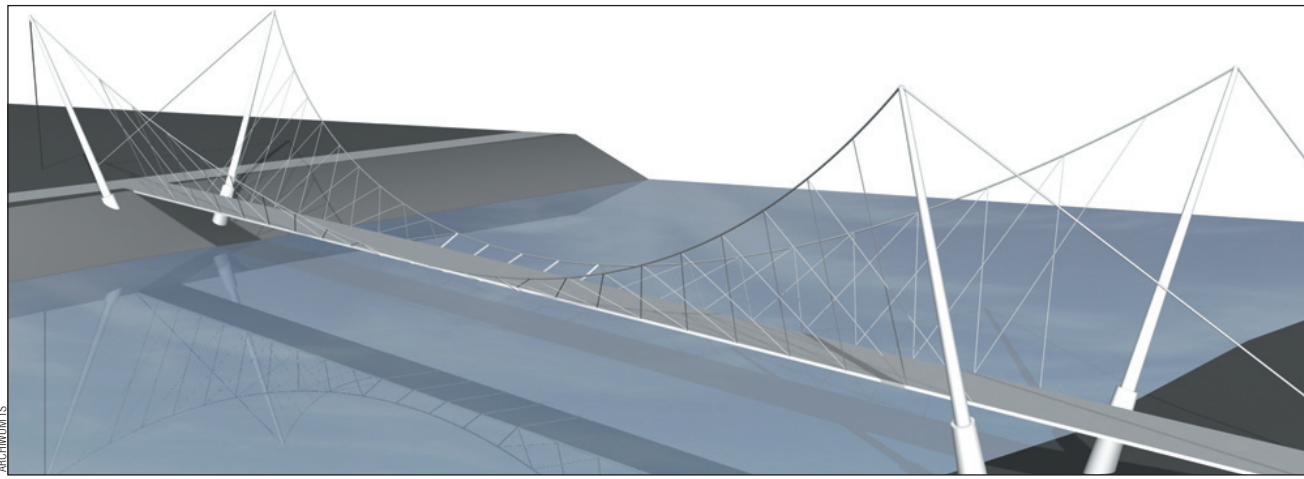
Cięcia nie oszczędziły także wpisanej do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego

W obecnej sytuacji mamy znacznie więcej pilniejszych potrzeb, choćby w zakresie dróg. W Urzędzie leżą setki pism od mieszkańców Posady, Dąbrówki i innych dzielnic, którzy od 20-25 lat czekają na wybudowanie dróg dojazdowych i wykonanie oświetlenia! Miasto ma duże zaległości w tym względzie. Oceniam, że tylko na ten zakres robót potrzebujemy 30-40 mln złotych – podkreśla Edward Olejko.

A może kolejka?

W miejsce wykreślonej z planów inwestycyjnych kładki nowi władze rozważają powrót do pomysłu kolejki linowej łączącej Muzeum Historyczne ze skansenem. Szacowana na 7 mln zł inwestycja mogłaby stać się magnesem przyciągającym turystów. Stanowiłaby też antidotum na brak wygodnego parkingu dla autokarów w centrum. – To bardzo fajny pomysł – po zwiedzeniu muzeum i Rynku turyści zjechaliby na dół kolejką, co z pewnością byłoby dla nich dodatkową atrakcją. Zastanawiamy się nad tym. Zależy nam, aby Sanok wyróżniał się na turystycznej mapie Podkarpacia. Musimy jednak pamiętać, że sytuacja finansowa jest krytyczna i w pierwszej kolejności pieniądze będą lokowane w inwestycjach służących rozwojowi miasta i jego mieszkańcom – studzi niewczesny zapal Tadeusz Pióro.

Cóż, marzyć zawsze można – nawet gdy rzeczywistość skrzeczy...



Centra kultury, średnicówka, kładka – to kolejne „wycięte” inwestycje, na których władze zamierzają zaoszczędzić 40 mln złotych.

Dąbrówce. – Po co wydawać 6 mln zł na budowę takich centrów, skoro w okolicy są inne tego typu placówki, które świetnie sobie radzą – uzasadnia wójt Tadeusz Pióro, kwestionując zamysł poprzedników. Zgodnie z nim centra planowano urządzić w tzw. czerwonym domku przy ul. Traugutta – nieopodal działającego ODK „Puchatek”, w zmodernizowanej wymiennikowni na Błoniach, gdzie funkcjonuje ODK „Gagatek” oraz przy filii MBP na Dąbrówce. – Radni uznali, że nie ma zasadności realizacji tych inwestycji, które poza tym wymagałyby zatrudnienia dodatkowych

idea narodziła się jeszcze w latach 70. ubiegłego stulecia. Wielokrotnie odkładany na półkę pomysł nabrał realnych kształtów w ubiegłej kadencji. Ówczesne władze uznały, iż jego realizacja pomoże rozwiązać problemy komunikacyjne i odciąży zakorkowane centrum miasta. Średnicówka miała przebiegać od ronda Beksińskiego – równoległe do torów kolejowych – do stacji PKP Sanok Miasto i dalej wzdłuż potoku Płowieckiego, aż do wylotu na skrzyżowaniu ul. Daszyńskiego z ul. Jagiellońską. Droga została ujęta w Miejskim Planie Zagospodarowania Przestrzennego, przystą-

wackiego mija się z celem – po co nam dwie ulice biegnące podobną trasą, których wylot były w tym samym rejonie, przy Daszyńskiego? – pyta Edward Olejko. – Słowackiego wypełnia swą rolę i nie ma sensu jej dublować.

Burmistrz Tadeusz Pióro zwraca również uwagę na aspekt finansowy. – Koszt budowy średnicówki to 12 mln złotych. Nawet gdybyśmy zdobyli 50-procentowe dofinansowanie ze środków unijnych i tak musielibyśmy sami dołożyć 6 mln. Nie ma na to szans – ani za 2, ani za 3 lata – podkreśla stanowczo.

pieszej kładki, łączącej brzegi Sanu na wysokości Sosenek. Poprzednicy uznali ją za atrakcję podnoszącą turystyczne walory miasta. Wycenione na 22 mln zł zadanie nie znalazło jednak uznania w oczach nowych władz. Mimo że na opracowanie dokumentacji wydano już z miejskiej kasy 67 tys. zł, radni ocenili budowę kładki za bezzasadną i wykreślili z inwestycyjnych planów. – Kładka mogłaby pełnić swoją rolę tylko w miesiącach letnich i to pod warunkiem sensownego zagospodarowania drugiego brzegu Sanu.

Na ociepleniu zyskają ludzie, budynki i środowisko

Dom sportowca, SP1 oraz Przedszkole Samorządowe nr 3 poddane zostaną termomodernizacji. Zgłoszony przez Miasto w ubiegłym roku projekt o wartości 5 136 522 zł zyskał akceptację i dofinansowanie z funduszy pochodzących z Islandii, Lichtensteinu i Norwegii w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2009-2014. Kwota dofinansowania przekracza 3 mln złotych, co stanowi 68 procent kosztów.



Termomodernizację przejdzie też Dom Sportowca

Celem projektu jest poprawa efektywności energetycznej wymienionych obiektów oraz wzrost produkcji

energii ze źródeł odnawialnych. Poza dociepleniem ścian zewnętrznych w budynkach zostanie wymieniona

stolarka okienna i drzwiowa. W szkole i przedszkolu projekt obejmuje również docieplenie stropodachu oraz wymianę instalacji c.o.

W Domu Sportowca MOSiR zostanie rozbudowana instalacja przygotowująca ciepłą wodę użytkową. Dodatkowa pompa ciepła o mocy grzewczej 56,1 kW oraz zamontowany na dachu układ ogniw fotowoltaicznych składający się z 24 paneli o mocy 48 kW, nie tylko zmniejszy zużycie energii cieplnej i poprawi warunki użytkowania obiektu, przyczyni się również do redukcji emitowanych zanieczyszczeń. Pozyskana z ogniw energia zostanie wykorzystana do oświetlenia budynku oraz do zasilania pompy ciepła, natomiast energia pozyskana z pompy posłuży do przygotowania ciepłej wody użytkowej. /k/

Faktura uzgodniona, potrzebny kod

Przekazane przez sanoczan i Niemców z Reinheim dary dla dzieci z ogarniętego wojną Donbasu wciąż znajdują się w sanockich magazynach. Wysyłkę utrudniają skomplikowane procedury celne na Ukrainie. Ostatnie dwa miesiące trwały przygotowanie i uzgodnienie dokumentów przewozowych. Fundacja Myrotvorec, która pośredniczy w przekazaniu darów, zabiega teraz w ministerstwie o przyznanie tzw. kodu humanitarnego. Bez niego nie da się uniknąć 20-procentowego cła na granicy.

Zorganizowana prawie pół roku temu – w odpowiedzi na dramatyczny apel mera partnerskiego Białogrodu – akcja pomocowa okazała się niezwykle trudna do sfinalizowania. Z uwagi na obowiązujące na Ukrainie przepisy celne trzeba było dokonać drobiazgowej segregacji 9,5 ton darów, a następnie szczegółowo opisać każdy z produktów, dokonując tłumaczeń z polskiego i niemieckiego na ukraiński. Między Sanokiem, Białogrodem a Kijowem, gdzie mieści się siedziba Myrotvorca, krąży dziesiątki e-maili, do czerwoności rozgrzewają się łąca telefoniczne. Licząca kilkadziesiąt(!) stron faktura kilkakrotnie była zmieniana zanim uzyskała ostateczną akceptację strony ukraińskiej.

Ostatecznie do wysyłki przygotowano około 7 ton darów, zapakowanych w kartony

i worki. Głównie żywność, odzież, przybory szkolne i środki czystości. – Część rzeczy nie nadawała się, musieliśmy też zrezygnować z lekarstw. Mimo że nie było ich dużo, wymagały uzyskania od producentów certyfikatów o autentyczności, co jeszcze bardziej wydłużyłoby procedury – wyjaśnia Wojciech Pajestka, naczelnik wydziału kultury i promocji UM.

Kiedy 5 marca do sanockiego magistratu dotarł e-mail od Anny Hołubczyk z Fundacji Myrotvorec, aprobujący dokumenty przewozowe, wszyscy odetchnęli z ulgą. I nadzieją, że teraz pójdzie już „z górki”. Władze Sanoka podtrzymały złożoną przez poprzedniego burmistrza deklarację sfinansowania transportu darów, co kosztować będzie około 4 tys. złotych. Środek transportu w postaci TIR-a

zobowiązały się zapewnić władze Białogrodu, które mają też przekazać Fundacji spis odbiorców darów.

Ostatnim problemem jest uzyskanie z ministerstwa Ukrainy tzw. kodu humanitarnego, który pozwoli uniknąć 20-procentowego cła na granicy. – Wystąpił o to Myrotvorec i z tego, co wiem, czekają obecnie na odpowiedź. Mam nadzieję, że do końca marca wreszcie się z tym wszystkim uporamy. Jeśli będzie się to przeciągać, część produktów żywnościowych może ulec przeterminowaniu – mówi wprost Wojciech Pajestka, który nie kryje, iż obecne problemy wynikają ze złego zorganizowania akcji na samym początku. – Najpierw należało znaleźć przewoźnika i sprawdzić dokładnie, jakie procedury obowiązują, a dopiero potem ogłaszać zbiórkę. Rozmawiałem o tym z przedstawicielem Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej – bardzo nam współczuł i stanowczo odradzał takie akcje, właśnie ze względu na skomplikowane przepisy celne obowiązujące na Ukrainie.

/joko/

Budowa wstrzymana, szok zamiast radości

Gimnazjum nr 2 wiele lat czekało na salę gimnastyczną z prawdziwego zdarzenia, tymczasem budowa została wstrzymana wkrótce po jej rozpoczęciu. Powodem jest upadłość Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Jasle, które prowadziło prace. Nie wiadomo, czy i kiedy inwestycja będzie kontynuowana. Decyzję podejmie syndyk.



Fundamenty są już wylane, więc trudno sobie wyobrazić, by budowa sali przy G2 miała zostać przerwana. Wierzymy, że prace wkrótce zostaną wznowione.

Najpierw w „Dwójce” była wielka radość, gdy poprzednie władze miasta podjęły decyzję o budowie sali, a potem wręcz euforia po rozpoczęciu prac ziemnych. Teraz jest szok i niedowierzanie, bo wykonano tylko fundamenty i łącznik pomiędzy budynkiem szkoły a nowym obiektem. Na razie nie wiadomo, czy ciąg dalszy nastąpi.

– Do tej pory generalnie wszystko szło zgodnie z planem, nie licząc drobnych

opóźnień, niewpływających jednak na ostateczny harmonogram zadania. Niestety, teraz nie możemy nic zrobić, trzeba czekać na decyzję syndyka. Gorąco wierzymy, że miasto nie odpuści tej inwestycji. Gdyby stało się inaczej, byłaby to dla nas strata, której nawet nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. Jesteśmy jednak dobrej myśli – mówi Robert Zoszak, dyrektor gimnazjum przy ulicy Mickiewicza.

Wybór wykonawcy od początku budził pewne kontrowersje; wiele osób z branży twierdziło, że zaoferowana przez niego cena przetargowa balansowała na granicy opłacalności. Fakt ten może potwierdzać hipotezę, że już wtedy jasielska firma znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, dlatego tak zależało jej na inwestycji przy G2, którą zdecydowała się realizować niemal po kosztach. Ostatecznie jednak nie uratowało jej to przed plajtą, a inwesto-

rom przysporzyło niemałych kłopotów.

– Obecnie rozpatrywana jest sprawa przyszłości tej inwestycji, a szczególnie to, czy będzie realizowana w ramach dotychczasowej umowy, czy też nie. Decyzję podejmiemy w ciągu kilku najbliższych tygodni – powiedział syndyk Krzysztof Czeakański.

– Obecnie miasto ma niezapłaconą fakturę w wysokości 62 tys. zł. Wstrzymujemy się z jej realizacją, ponieważ zgodnie z nową ustawą o zamówieniach publicznych podwykonawcy będą mogli zabiegać o płatności bezpośrednio u nas. Jeżeli inwestycja zostanie przerwana, będziemy musieli ogłosić nowy przetarg. Podjęcie tej decyzji nie jest jednak łatwe, tym bardziej, że nawet w Radzie Miasta są głosy twierdzące, iż w obecnej sytuacji finansowej Sanoka budowa ta jest co najmniej wątpliwa. Jest coraz mniej dzieci i tak naprawdę nie wiadomo, jaki nabór osiągnie gimnazjum, by zasadne było prowadzenie placówki właśnie w tym budynku – powiedział Edward Olejko, wiceburmistrz Sanoka.

Przypomnijmy, że budowa sali sportowej przy Gimnazjum nr 2 miała kosztować około 2 mln zł, z czego tylko 700 tys. zł stanowiły środki zewnętrzne. Do sprawy powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

(bart)

Biblioteka jak nowa

Gminna Biblioteka w Pisarowcach jest już po remoncie, który trwał od listopada ubiegłego roku.



Nową bibliotekę chętnie odwiedzają dzieci.

Odnowiona placówka znów zaprasza czytelników. Na najmłodszych czeka pomieszczenie wyposażone w mebelki, kolorowe pufy, gry i puzzle. Z półek zerkają bajkowe postacie. Chętni do korzystania z internetu znajdą tu 3 stanowiska komputerowe. Największe pomieszczenie w bibliotece zajmuje czytelnia dla dorosłych, kusząca nowościami wydawniczymi i aktualną prasą. Obecnie w bibliotece, która czynna jest od poniedziałku do czwartku w godz. 13.30-18.30, znajduje się 12 500 książek.

– To największa z naszych bibliotek, która po remoncie jest po prostu piękna. Mam nadzieję, że będzie odwiedzana coraz więcej czytelników. Co roku staramy się remontować jedną bibliotekę. Odnowione zostały już placówki w Falejówce, Pakoszówce, Trecpczy, Mrzygłodzie, Niebieszczanach i w Prusieku, a na swoją kolej czekają te w Lisznej, Załużu i Strachocinie – powiedziała Krystyna Kafara, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury przy Urzędzie Gminy Sanok. (b)

Poojechał! Prosto do rowu

Kierujący oplem 20-latek nie dostosował prędkości do warunków, wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Za rażące naruszenie przepisów i stworzenie zagrożenia kierowcy zatrzymano prawo jazdy. Miał je niespełna od dwóch miesięcy.

Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek, około godz. 12 w Długiem. Ze wstępnych informacji wynika, że kierujący oplem 20-letni mieszkaniec powiatu sanockiego nie dostosował prędkości do panujących warunków atmosferycznych. Podczas skrętu w lewo wpadł w poślizg i wjechał do przydrożnego rowu.

Pojazdem podróżowały trzy osoby, w tym 6-letni chłopiec, który wraz z ojcem został przewieziony do szpitala. Na szczęście nie odnieśli oni poważnych obrażeń. W chwili

zdarzenia kierujący był trzeźwy. Jak ustalili funkcjonariusze, 20-latek ma bardzo niewielkie doświadczenie za kółkiem – prawo jazdy odebrał kilka tygodni temu, pod koniec stycznia. Wydawałoby się, że w tej sytuacji powinien szczególnie uważać i nie szarżować na drodze – tym bardziej że wiozł w samochodzie małe dziecko...

Z uwagi na rażący charakter wykroczenia i stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, młodzieńcowi zatrzymano prawo jazdy. Za swój czyn odpowie przed sądem. /j/

Sygnaly Czytelników

Umarli wołają o sprawiedliwość

Okazuje się, że śmierć osoby bliskiej wcale nie musi oznaczać koniec kłopotów. Doświadczyła tego dość mocno mieszkanka Nowotańca.

Z problemem tym borykam się od miesiąca, a dotyczy on pochówku mojego ojca. Zaczę od tego, że trzydzieści lat temu mój ojciec wykupił u proboszcza plac na cmentarzu, położony w sąsiedztwie wcześniej zmarłych swoich krewnych. Wybudował sobie na nim kryptę i nagrobek. Wydawałoby się więc, że wszystko powinno być jak w Piśmie Świętym, ale gdzie tam...

Gdy zmarł ojciec, proboszcz oświadczył mi, że nie mogą pochować Go w miejscu, które sobie przygotował, oczywiście płacąc za nie, gdyż tam właśnie planowana jest wewnętrzna droga cmentarna. Byłam zdumiona i zszokowana. Duszpasterz, który z tytułu pełnionej funkcji w kościele winien dbać o swoje owieczki, za życia i po śmierci, okazał się złośliwym pastuchem. Uważam, że zachowanie proboszcza wykracza poza wszelkie przyjęte w świecie cywilizowanym normy. W efekcie mój zmarły ojciec tymczasowo spoczął w użycynym nam przez krewnych grobowcu. Czy to nie jest okropne?

Może zamieszczenie mego listu w „TS” skruszy upór i niechęć proboszcza i zmarła owieczka spocznie w miejscu, które wybrała sobie za życia?

(Imię i nazwisko znane redakcji)

Wielkanocne cacka

Przypominamy, iż dziś, 20 marca, o godz. 11 w Klubie Górnik otwarta zostanie uroczyste XX Wystawa Wielkanocna, na którą zaprasza wójt gminy Sanok i Gminny Ośrodek Kultury. Ozdoby, zwyczaje i przysmaki świąteczne związane z tradycją Wielkanocy zaprezentują rodzimi i okoliczni rękodzielnicy oraz Koła Gospodyń Wiejskich.



Zmierzający (i kupujący) mogą liczyć na ogromne bogactwo pisanek i kraszanek, tradycyjne i współczesne palmy wielkanocne, baranki i kurczaki, a także stroiki, hafty, koronki, koszyki wiklinowe, kartki świąteczne, bibułkowe kwiaty, a nawet rzeźby w mydle. Nie zabraknie konkursu obrzędowego pieczywa wielkanocnego, w którym do rywalizacji stanie 19 KGW

z gminy Sanok. Otwarcie wzbogaci występ „Strachoczan” ze Strachociny, którzy zaprezentują dawne zwyczaje związane ze świętami Wielkiej Nocy. Wśród dodatkowych atrakcji organizatorzy przygotowali pokaz sztuki użytkowej – biżuterii oraz szali i kapeluszy – z udziałem modelek.

Wystawę można zwiedzać do 24 marca (włącznie) w godz. 9-17. /jot/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Ryszardowi Gładyszowi
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci MAMY
składają

Dyrekcja i Pracownicy
PGNiG SA Oddział w Sanoku



Szpan nie popłacił

Niewiele dłużej cieszył się z prawa jazdy 18-letni mieszkaniec Sanoka. Stracił je przez swoje wyczyny na drodze, które utrwalił policyjny wideorejestrator. Młody motocyklista został zatrzymany po krótkim pościgu. Nie miał żadnych argumentów na swoją obronę.

Policjanci poruszający się drogą krajową Lesko – Ustrzyki Dolne, zauważyli (12 bm.) w Olszanicy nadjeżdżającego z przeciwka motocyklistę, który brawurowo wyprzedził jadące przed nim pojazdy, zmuszając kierowców do hamowania. Podczas trwającego kilka minut pościgu funkcjonariusze zarejestrowali dalsze rażące łamanie przepisów drogowych przez kierującego jednośladem. Poza przekraczaniem dozwolonej prędkości, która w terenie zabudowanym sięgała 75

i więcej km/h, delikwent wyprzedzał w miejscach niedozwolonych, stwarzając duże zagrożenie na drodze.

Zatrzymany w Stefkowej 18-latek obejrzał swoje „wyczyny” na nagraniu wideorejestratora. Przyznał się do popełnienia wykroczeń w ruchu drogowym, za które może być orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów. O karze dla młodego pirata zdecyduje sąd. Oby okazała się dlań wystarczająco dotkliwą przestrogą.

/jot/

Czarował akordeonem na Łotwie

Rafał Pałacki, uczeń klasy dyplomowej akordeonu Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Wandy Kossakowej okazał się znakomitym ambasadorem Sanoka i Polski na Łotwie. Przyczynkiem ku temu był XIII Międzynarodowy Festiwal Akordeonowy w Limbaži (11-15 marca), na który młody wirtuoz został zaproszony w charakterze gościa.

Sanocki akordeonista – laureat wielu konkursów organizowanych w różnych krajach Europy – zaprezentował się na Festiwalu obok znakomitych wykonawców z dziesięciu krajów, m.in. Włoch, Rosji, Mołdawii, Litwy, Łotwy, Estonii i Białorusi. Wystąpił na czterech koncertach, podczas których zaprezentował zróżnicowany repertuar. Wszystkie jego występy zostały bardzo gorąco przyjęte



przez licznie zgromadzoną publiczność festiwalową.

Trzy pierwsze odbyły się w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury, wypełnionej całkowicie (600 miejsc) gośćmi i uczestnikami festi-

walu. Czwarty finałowy koncert miał miejsce w znanej sali koncertowej „Ave Sol” w Rydze i został przyjęty ze szczególnym aplauzem, który zmusił sanoczanina do bisowania. Gościem szczególnym była Jolanta Wiśniach, przedstawicielka Ambasady RP w Rydze, która po koncercie nie szczędziła młodemu muzykowi i jego pedagogowi Andrzejowi Smol-

kowi słów najwyższego uznania za wspaniałe promowanie Polski i Sanoka na Łotwie. Wyrazem tego stała się notatka ze zdjęciami z koncertu umieszczona na stronie internetowej Ambasady oraz list

z gratulacjami przesłany do szkoły.

Przy okazji warto nadmienić, że Jolanta Wiśniach miała okazję być w Sanoku, gdzie szczególnie zachwyciła ją malarstwo Zdzisława Beksińskiego wyeksponowane w Muzeum Historycznym. Jako przedstawicielka polskiej ambasady wyraziła nadzieję, że prace sanockiego uda się zaprezentować także na Łotwie. Na razie o znakomitą promocję Sanoka i Polski w tym kraju postarał się Rafał Pałacki. Fragment jego występu został pokazany w głównym wydaniu dziennika łotewskiej telewizji.

Nader owocny wyjazd artystyczny nie byłby możliwy bez wsparcia sponsorów: Bolesława Szybista z firmy Herb, Marka Łęckiego ze Stomilu oraz dyrekcji ATW SA w Zagórze. /joko/



TOMASZ CHOMISZCZAK

Trudny ten nasz ojczysty język. Reguł w nim w bród, wyjątków bez liku, a jeszcze sami sobie go komplikujemy, piętrząc słowa, z których potem nijak wyjść zwycięsko się nie da. Widać to wyraźnie w złożonych nazwach choćby klubów sportowych. Potem się okazuje, że nawet gdy ktoś o wiktorii mówi, to konstrukcja zdania i tak skazuje go na porażkę.

Jeszcze przed zakończeniem rundy zasadniczej rozgrywek hokejowych czytam na jednym z portali: „Ciarło PBS KH Sanok rozgromiło Cracovię”. Po czym, parę dni później, to samo źródło: „Ciarło PBS KH Sanok rozgromił Tychy”. Tak, zawodnicy byli w formie, ale co z formą czasownika? „Rozgromiło” – bo bierzemy pod uwagę pierwszy człon nazwy klubu? No dobrze, ale jest jeszcze drugi sponsor: bank. Więc może jednak słuszniej – „rozgromił”? Złazczyła ze dalej w nazwie mamy „KH”, a klub też jest przecież męskiego rodzaju. Właściwie, żeby było sprawiedliwie, należałoby użyć zalecanego przy podmiotach zbiorowych liczby mnogiej czasownika, ale to już zakrawałoby na rozdwojenie (rozstrojenie?) jaźni. No i dobrego rozwiązania brak. Chyba że dwa zacytowane przed chwilą tytuły to po prostu efekt dogadania się dwóch sponsorów? I, żeby było po równo, czyli „remis” – w końcu o sporcie mowa – raz w mediach mówią „rozgromił”, a raz „rozgromiło”? No, najważniejsze oczywiście, żeby gromić dalej.



Podobny problem jest i w polityce, a to za sprawą albo złożonych nazw partii, albo dziwnego przez dziennikarzy traktowania skrótów. Pierwsza z tych kwestii przypomina już tę rozpatrywaną powyżej. Ot, choćby nazwa „Prawo i Sprawiedliwość”: zasugerowani pierwszym członem używamy zwykle rodzaju nijakiego, czyli „ogłosiło”, „głosowało” itp. Ale już forma skrócona „PiS” narzuca, nie wiedzieć czemu, rodzaj męski: czyli „PiS ogłosił”. Bo „PiS” brzmi jak na przykład wpis? Czyli po „męsku”? Może i tak.

Te skrótowce w ogóle są bardzo niekonsekwentnie przez nas stosowane. „Polskie Stronnictwo Ludowe” to oczywiście rodzaj nijaki, więc „zgłosiło”, ale już na „PSL” powiemy „zgłosił”. Odwrotnie jest za to z SLD, które coś „zakończyło”, chociaż przecież „Sojusz Lewicy Demokratycznej” jednak męsko „zakończył”.

Trudna ta nasza mowa. Metodycznie i z pasją wkuwamy języki obce, a tymczasem ojczystego nie potrafimy ogarnąć. I jednego życia za mało.

W szlachetnym porywie serca

Na rzecz chorego Wiktorka Wojnarowskiego z Sanoka oraz osieroconych dzieci z Daliowej zorganizowano koncert charytatywny, który odbył się 13 marca w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowej. Głównym inicjatorem i pomysłodawcą szczytnego przedsięwzięcia była Maria Pospolita – radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego a zarazem dyrektor sanockiego „Ekonomika” – wraz z grupą przyjaciół i darczyńców.

W nader bogatym programie artystycznym zaprezentowali się uczniowie szkoły muzycznej oraz zespół wokalny z Zespołu Szkół nr 1. Pomiedzy koncertami odbywały się aukcje przedmiotów przekazanych przez ofiarodawców. W gronie tym nierzadko znaleźli się: wicewojewoda Grażyna Borek, dyrektor PSM Andrzej Smolik, wójtowie gmin: Zarszyn, Besko i Komańcza. Dużą hojnością wykazali się także lokalni arty-

ści malarze, którzy przekazali na licytację swoje dzieła, a byli to: Oksana Kulczycka, Anna Pilszak, Aleksandra Tabisz, Elżbieta Wesółkin, Teresa Komornicka i Anna Munia.

Wzorem minionych aukcji sporym zainteresowaniem cieszyły się maskotki służb mundurowych i inspekcji przekazane przez komendantów Państwowej Straży Pożarnej i Policji. Ciekawe gadżety przekazał także dyrektor PKO BP Janusz



Maria Pospolita spełniała się w wielu rolach...

Baszak. Nad przebiegiem całej uroczystości czuwał wicedyrektor szkoły muzycznej Tomasz Tarnawczyk wraz z pomysłodawczynią Marią Pospolita.

Szczególne podziękowania należą się okolicznym Kołom

Gospodyń Wiejskich, które przygotowały słodki poczęstunek. Zaproszeni goście mogli spróbować wypieków ze Srogowa Górnego, Niebieszczań, Jącmierza Przedmieścia, Posady Jącmierskiej oraz Beaty Wójcik – soltyski z Jurowiec.

Koncert przebiegł w bardzo miłej i przyjaznej atmosferze, która zaowocowała nie- zwykłą ofiarnością gości. Z aukcji oraz datków przekazywanych do puszek udało się zebrać 3330 zł, które w całości zostały przeznaczone dla Wiktorka oraz dzieci z Daliowej. /mg/

POZOSTANIE W PAMIĘCI



Drogi Jacku,

Zaskoczyłeś tak bardzo swoim niespodziewanym odejściem nas sanoczan, Twoich przyjaciół, czytelników „Tygodnika Sanockiego”. Trudno się pogodzić z bolesnym faktem, że już się niestety nie spotkamy, nie porozmawiamy o Sanoku, o Polsce, ale też o zwyczajnych, ludzkich sprawach...

Jacku, nie boję się o Ciebie, bo jestem przekonany, że w swoim hiobowym cierpieniu osiągnąłeś cnotę heroizmu. Często zastanawiałem się, jak to możliwe, że nigdy nie skarżyłeś się na swoje ograniczenia, a na słowa głupkowatego współczucia i pytania czy jeszcze możesz dłonią obsługiwać myszkę komputerową, odpowiadałeś zwyczajnie, że już nie,

ale tym jednym palcem moge przecież włączyć coś tam i mam specjalną słuchawkę z mikrofonem... ..

Kiedyś myślałem, że pomagając osobie niepełnosprawnej fizycznie, daję coś z siebie. Ale zawsze, kiedy rozstawałem się z Jackiem Rogowskim, czułem, że więcej otrzymałem niż ofiarowałem. Dziękuję Ci Jacku za wszystko.

Żegnam Cię jako bliskiego mi człowieka, ale też wielkiego społecznika i może mało kto o tym wie – ojca założyciela „Tygodnika Sanockiego”. To Ty na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy kształtowaliśmy w Sanoku zręby samorządu, rzuciłeś myśl założenia gazety, która stałaby się forum wymiany myśli, przekazywania informacji, kształtowania lokalnych więzi. Jesteśmy Ci za to wdzięczni, ale też czujemy się zobowiązani, by Cię nie zawieść. Przecież Ty będziesz się wszystkiemu, co ważne dla Sanoka, przyglądał...

Leszek Puchała

Z wielkim żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
Jacka Rogowskiego
Rodzinie i najbliższym składamy wyrazy
szczerego współczucia
Burmistrz
Miasta Sanoka
Radni Rady
Miasta Sanoka

Ze smutkiem zawiadamiamy
że w dniu 16.03.2015 r.
odszedł do Pana
JACEK ROGOWSKI
Niezwyczajny Człowiek
nasz Przyjaciół i Brat



Sanocka Rodzina
bł. Edmunda Bojanowskiego
oraz Przyjaciele i Koledzy

W ostatni poniedziałek odszedł do Pana **Jacek Rogowski** pomysłodawca i współtwórca „Tygodnika Sanockiego”, Człowiek Instytucja, który potrafił jednoczyć i mobilizować ludzi do czynienia dobra

Składamy najszczerze wyrazy współczucia

Mamie Pani Janinie Rogowskiej i bliskim jego sercu osobom „Tygodnika Sanockiego”

Zespół

„Tygodnika Sanockiego”

Człowiek strzela...

Pan Andrzej, sympatyczny listonosz ze śródmieścia, ma niewinne hobby: zbiera pocztówki. Nie wszystkie oczywiście, a tylko te, które mają związek z Sanokiem. Nie muszą być bardzo stare, nie pogardzi i takimi z lat 50., 60., nawet 70. Wyluskuje je na internetowych aukcjach, zamawia, potem identyfikuje zakątki miasta, odrestaurowane lub nieistniejące budynki, rozpoznaje ulice, które mają dziś zupełnie innych patronów.



I któż by przypuszczał, że kartka wróci do właściciela po 40 latach?

Na tych pocztówkach najlepiej widać, jak Sanok się zmienia. Nawet obrazki „zaledwie” sprzed pół wieku nie zawsze pozwalają się łatwo zidentyfikować, opisać. – Przynajmniej ja nie potrafię rozpoznać dawnych ulic – wyznaje pasjonat. Wtedy wstępuje do Muzeum Historycznego i prosi o pomoc Andrzeja Romaniaka, który, jak nie bez podziwu podkreśla kolekcjoner, rozpozna i objaśni

wszystko, do najdrobniejszych szczegółów.

Listonoszowi Andrzejowi trafiła ostatnio nie lada gratka. Wpadł mu w ręce „fant”: z pozoru niewinna pocztówka, przedstawiająca dość pospolity widok Sanoka z początku lat 70. Pocztówka była zaadresowana do Telewizji Polskiej i nadana w Sanoku. Jak to pocztówka: całkowicie bezbronna, jeśli chodzi o zachowanie tancer, rozpozna i objaśni

I tak, jak w teatrze, drodzy Czytelnicy: pistolet wyjęty z szuflady w pierwszym akcie sztuki, wypala w kolejnym, a w życiu drobny gest czy z pozoru niewinne zdarzenie, na jakie sobie pozwalamy, potrafią upomnieć się o nas po latach. „Spisane będą czyny i rozmowy” – wyrokował poeta. Nieważne, czy stanie się to za sprawą IPN-u, organów ścigania czy, tak jak w tej historii – nieoczekiwanego splotu okoliczności.

Oczywiście staram się nieco „podkręcić” atmosferę i sprawić, aby robiło się cieplej, gorąco... Jaką tajemnicę sprzed lat kryje pocztówka? Jaką prawdę obnaża? O kim spośród nas? W tym miejscu tekst powinien się kończyć, zachęcając do sięgnięcia po kolejny numer „TS”, datowany bliżej prima aprilis...

Oto rozwiązanie zagadki: „Głosuję na film pt. Zorro” – napisał na pocztówce w latach 70. ubiegłego wieku tropiciel przeszłości, historyk, pracownik Muzeum Historycznego... Andrzej Romaniak.

Nosił wilk razy kilka... pointa tu niepotrzebna. No, może tylko taka, że jeśli los zechce nagrodzić archiwistę, to mu pocztówką, napisaną i wysłaną przed ponad czterdzięcym, na biurko podrzuci. I tylko żal – ubolewają, proszący o anonimowość, absolwenci ILO, roczniki maturalne plus minus 1984 – że w latach szkolnych Andrzej ukrywał się ze swoim uwielbieniem dla Zorro. Gdybyśmy wtedy wiedzieli...

Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

teka przewiduje wiele atrakcji dla maluchów, m.in. „Akcje głośnego czytania”, „Kącik Przedszkolaka przy PBW w Krośnie Filia w Sanoku”, recytatorski turniej przedszkoli i inne konkursy plastyczno-literackie.

Do akcji przyłączyły się już Ośrodek Twórczego Rozwoju dla Dzieci i Młodzieży „By-



Anna Sebastianka, kierownik sanockiej filii PBW.

W ramach „Klubu Czytających Przedszkolaków” Biblio-

strzak” oraz Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 2. Zachęcamy pozostałe placówki do pójścia w ich ślady. /jot/

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Kochani Nasi Wierni Czytelnicy

Wiadomość, która wytrąciła nas wszystkich ze spokoju i równowagi ducha! Jacek Stanisław Rogowski odszedł od nas w poniedziałek 16 marca o godzinie 23.24 w szpitalu w Sanoku. Stało się to tak nagle, że wszyscy, którzy go znamy i kochamy, nie wierzymy, że go nie ma. Pozostała pustka. Pusty wózek, na którym jeździł codziennie. Pusty pokój dostosowany całkowicie do jego

charakteru i natury. Jego okulary, telefon. Odszedł, więc musimy się z tym pogodzić... Ale jak to zrobić? Felietony na pewno zmienia swoją formułę. Nie będziemy ścigać się z naszym Mistrzem. Ten dzisiejszy felieton jest ostatnim, który napisał i prosił, aby go dopracować i opublikować. Zostawiamy go bez żadnych poprawek...

Izabela Zirpel-Tworak



Polesia czar

Kresowa kraina rozciągnięta pomiędzy Białorusią, Ukrainą, Polską i Rosją. W dorzeczu Prypeci i Bugu. Blisko połowę powierzchni zajmują bagna i związane z nimi kompleksy torfowisk. Kraina słabo obecna w świadomości Polaków, jeśli porównywać ją z innymi Kresami, Wileńsz-

czyzną czy Ukrainą. W przeszłości, tej dalszej, polskiej i tej bliższej, białoruskiej, zawsze najbardziej, najdziksza. Ludność Polesia, Poleszcy, najchętniej określający siebie mianem „tutejsi”, posługuje się swoistym dialektem języka zachodnio-poleskiego. Burzliwa i tragiczna

historia Polesia sprawiła, że to właśnie tereny dzisiejszej Białorusi zostały najbardziej zniszczone. Szacuje się, że połowa ludności zginęła na frontach, została wymordowana albo deportowana. Dzisiaj rządzą tu samowładnie Łukaszenka – przebiegły gracz z Rosją.

„Zabić pana, żeby zostać panem”

Pan to oczywiście ziemianin z herbem w tytule, właściciel olbrzymiego majątku na Polesiu. Jak Roman czy Henryk Skirmunt, panowie na Porzecczu i Mołodowie. Spadkobiercy wielkiej szlachty litewskiej, spolonizowanej i sercem od danej Rzeczypospolitej. Jednocześnie świadomej korzeni, z jakich pochodzą. „Roślina część sił życiowych czerpie przez korzenie z ziemi, część zaś wchłania z powietrza. Myśmy wyrosli z ziemi Litwy lub Rusi,

jak owa roślina, ale powietrze, które nam do życia potrzebne było, wiatr je przyniósł z Polski.” Sami określający siebie jako Białorusini. Protoplaści nowopowstałego państwa. Na początku XX wieku organizujący w duchu pozytywistycznym jego gospodarkę. Zakładający na Polesiu fabryki, modernizujący rolnictwo, tworzący warsztaty pracy dla „tutejszych”. Są światli, wykształceni i odważni, a co ważne dysponują środkami finansowymi, by realizo-

wać z pożytkiem dla ogółu swoje zamierzenia. Niestety ich czas nieuchronnie zbliża się ku tragicznemu końcowi. Wichry historii zmiotą ich wraz z rozpoczętym dziełem. Cezurę będzie tu stanowić pamiętny 1939 rok. Po zamordowanych bestialsko Skirmuntach przyjdą na Polesie „nowi panowie” spod znaku czerwonej gwiazdy.

Małgorzata Szajner „Usypać góry. Historie z Polesia”

Jacek Rogowski

Ziarno prawdy

Zainteresował nas kolejny kryminał Zygmunta Miłoszewskiego ZIARNO PRAWDY. To kontynuacja serii o prokuratorze Teodorze Szackim, który po rozwodzie wyjeżdża do pracy na prowincję, do Sandomierza. Czytając, wyczuwa się sympatię a nawet wielki sentyment autora do tego miasta. Jest piękne, z historią wpisaną w każdy dom, kościół, plac i życie jego mieszkańców. Wyjątkowo urokliwe także ze względu na położenie nad Wisłą. Sensacji i smaczku dodaje akcji książki, duża część fabuły umieszczona w podziemiach Sandomierza. To miejsce bardzo atrakcyjne dla zwiedzających i dla mordercy, tym bardziej, że ma on pełne rozeznanie rozplanowania najbardziej

mrocznych i niebezpiecznych komnat. Prokurator Teodor Szacki to uwodzieńca, choć pewnie przed sobą i światem zaprzeczyłby temu z całej siły. Poza tym to typ pewny siebie i swoich racji, które zdarza się, że go zawodzą. Jest inteligentny i liczy bardzo na swoją intuicję, pracuje szybko i chciałoby, aby cały świat był mu pomocny, kiedy tropi i śledzi. Oczywiście tak nie jest. Kiedy napotyka na znane nam wszystkim administracyjne trudności, wścieka się, przypominając rozkapryszone dziecko. Jednak nieaprecjalnie jest świetny w swojej pracy i w miarę szybko rozwiązuje zagadkę, niby rytualnego mordu powiązanego z historią żydowską w Sandomierzu. Z przyjemnością

wspominam spotkanie autorskie w bibliotece z Zygmuntem Miłoszewskim. Odbyło się z okazji wydania jego kolejnej świetnej powieści kryminalnej a nawet powiedzmy thrillera pod tytułem BEZCENNY. Jest warszawiakiem. Bardzo miłym, rozmownym człowiekiem, w pełni zorientowanym na pisanie kryminałów. Powiadał dużo i bardzo ciekawie o pisaniu i oczywiście, dużo ciekawostek o pisaniu BEZCENNEGO. Pomimo że zdarzyło mi się w mediach usłyszeć jego wypowiedź o tym, jak to rzuca pisanie, liczę na to, że tak nie będzie.

Zygmunt Miłoszewski ZIARNO PRAWDY

Izabela Zirpel-Tworak

Bibliotekarze przedszkolakom

Czym skorupka za młodu...

Sanocka filia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie dołączyła od marca do kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”. W placówce powstanie Kącik Przedszkolaka, będą akcje głośnego czytania oraz liczne turnieje i konkursy plastyczno-literackie.

Realizowane przez nas działania odnoszą się do programu edukacyjnego „Czytające Przedszkola”, prowadzonego w ramach kampanii zainicjowanej przez Fundację ABCXXI – Program Zdrowia Emocjonalnego Ireny Koźmińskiej wraz z grupą polskich wydawców. Ma ona na celu uświadomienie dorosłym, jak ogromne znaczenie dla rozwoju psychicznego, umysłowego i moralnego dzieci ma czytanie, a także stworzenie nawyku codziennego czytania im przez co najmniej 20 minut – w domach, przedszkolach, szkołach, szpitalach, świetlicach – podkreśla

Anna Sebastianka, kierownik sanockiej filii PBW.

W ramach „Klubu Czytających Przedszkolaków” Biblio-

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 16 marca 2015 r.

odszedł mój Przyjaciel, Mistrz

Jacek Stanisław Rogowski

Na zawsze pozostaniesz w mojej pamięci

Izabela Zirpel-Tworak



Z matematyką za pan brat

Rekordową frekwencję miał XII Konkurs „Supermatematyk”, jak co roku organizowany w Szkole Podstawowej nr 2. Startowali reprezentanci 17 placówek z Sanoka i okolic, w sumie do rywalizacji stanęło 64 uczniów. Drużynowo najlepsza okazała się Bórbka.



Młodzi „Supermatematycy” w akcji.

Jest to jeden z nielicznych konkursów matematycznych, w którym chętnie biorą udział podstawówki z naszego regionu. Zawody dają możliwość rozwoju uczniom

posiadającym talent do krótkiej nauki ścisłych, pokazując jednocześnie, że zabawa z matematyką to ciekawy sposób na spędzenie wolnego czasu.

Podczas zmagania indywidualnych uczestnicy mieli do rozwiązania 5 zadań w ciągu godziny. W każdej grupie wiekowej można było zdobyć maksy-

malnie 25 punktów. Wyniki takie uzyskała trójka uczniów – Beata Olejarz z Pruchnika i Szymon Marszałek z Zagórza, najlepsi ex aequo w kat. klas VI (2. Tomasz Sroka z Olszanicy

i Jakub Błażowski z Zagórza, 3. Przemysław Maresz z Leska) oraz Michał Tokarz z Łukowego, który wygrał kat. klas IV (2. Szymon Wojtkowski z SP2, 3. Marcin Bihun z SP2 Ustrzyki Dolne). Wśród piątoklasistów głównej nagrody nie przyznano, 2. pozycje zajęli Maksymilian Łonyszyn z SP2 i Urszula Pawłowska z Czaszyna, a 3. Dominik Tomczak z SP2 Ustrzyki Dolne.

W konkursie drużynowym wystartowało 16 trzyosobowych drużyn, które zmagaly się z jedenastoma zadaniami. Tutaj ważna było umiejętność logicznego myślenia, spostrzegawczości i sprawnego liczenia, rozwiązywania zadań – zagadek, szacowania, zapamiętywania w zespole. Ostatecznie najlepsi okazali się zawodnicy z Bórbki, 2. miejsce zdobyła drużyna z Zarszyna, a 3. SP4. Zawody zorganizowała grupa nauczycieli matematyki, w której skład wchodził: Joanna Giermańska, Marzena Śliwińska, Halina Pecka i Alicja Staruchowicz-Pastuszczak (SP2 Sanok), Anna Grochowianka (SP Łukowe), Agata Lubieniecka-Plaziak (Centrum Doskonalenia Nauczycieli). (bb)

Specjaliści od angielskiego

XIV Konkurs Wiedzy o Krajach Anglojęzycznych „British or American”, organizowany w Gimnazjum nr 3, pierwszy raz miał podwójną formułę, bo obok gimnazjalistów uczestniczyli w nim też uczniowie szkół podstawowych. Główne nagrody zdobyli reprezentanci „Trójkę” z Posady – Emil Bonk z SP3 i Katarzyna Jezior z G3.

— Trochę obawialiśmy się, że ta tematyka jest zbyt trudna dla uczniów szkół podstawowych, ale niepotrzebnie. Wszyscy finaliści wykazali się nie tylko dużą znajomością języka angielskiego, ale przede wszystkim szeroką wiedzą ogólną i umiejętnością obserwacji otaczającego nas świata – podkreśliły Małgorzata Jezior i Agnieszka Nagórny, organizatorki imprezy pod patronatem Burmistrza Sanoka.

Do konkursu przystąpiło ponad 80 uczestników, z minimalną przewagą uczniów podstawówek. W tej kategorii najlepszy okazał się Emil Bonk

z SP3, wyprzedzając Agnieszkę Widotę z SP1 i Mateusza Miklicza z SP4. Wyróżnienia otrzymali: Dominik Brajta, Zofia Filipowicz i Maciej Sikora z SP4, Nikodem Rudy z SP3, Bartosz Koczeń z SP1 i Krzysztof Kopic z SP6. Wśród gimnazjalistów główną nagrodę zdobyła Katarzyna Jezior, miejsca 2. zajęli ex aequo Łukasz Bałut i Paulina Juraszińska (wszyscy z G3) i Julia Futyma z G2, zaś 3. Emilia Kobak z G4, Kinga Pieszczoł z G3 i Joanna Wicik z G2. Wyróżnienia: Wiktoria Sałaciak i Justyna Klamut z G4 oraz Wiktoria Ruebenbauer z G1 i Piotr Mól z G2. (b)

Fredro wiecznie żywy

Pod dyktando przyjezdnych toczył się IV Ponadpowiatowy Konkurs Polonistyczny dla Gimnazjalistów „Znani Twórcy Literatury Polskiej – Aleksander Fredro”, który zorganizowano w Zespole Szkół nr 3. Uczniowie sanockich placówek odbili to sobie w towarzyszącym imprezie konkursie plastycznym.

Do zmagania przystąpiły 22 drużyny z 11 gimnazjów, reprezentujących powiaty: sanocki, brzozowski, leski i bieszczadzki. Uczniowie rozwiązywali test w systemie Moodle i test czytania ze zrozumieniem, prezentując też prace plastyczne, inspirowane twórczością Fredry (oceniał je Joanna Szostak i Tomasz Mistak z BWA). W konkursie wiedzy najlepsze okazało się Gimnazjum z Rzepedzi, którego skład tworzyły: Dorota Wiktor, Kinga Świerad i Katarzyna Wancewicz

(opiekun – Jolanta We-wiurska). Kolejne dwa miejsca zajęły Strachocina i Cisna, natomiast wyróżnienia przypadły sanockim uczniom G3 i Humniskom. W konkursie plastycznym dwie szólowe lokaty zdobyli uczniowie G1 – Oskar Handermander i Emilia Dzoń. Miejsce 3. zajęła Weronika Grzebyk z G2.

Organizatorami konkursu byli nauczyciele języka polskiego: Anna Adamiak, Dorota Piejko, Justyna Bednarska, Sabina Śmierotka i Edyta Kulawiak-Roman. (b)

Zagrał dla dzieci

Nastąpiła moda na organizowanie w szkołach spotkań z absolwentami, którym udało się zrobić kariery. Pisaliśmy już o wizycie w SP3 aktorki Beaty Żarnekiej-Buczek, a w SP1 gościł gitarzysta Damian Kurasz, znany z grup My Bike, Tolhaje i Bieszczadersi.

Muzyka odwiedziła uczniów klasy IIa, opowiadając im o swojej pracy, komponowaniu i koncertach. Prezentował różne techniki gry na gitarze elektrycznej, co wzbudziło zachwyt dzieci, zwłaszcza chłopców. Dzięki przyniesionej przez niego aparaturze uczniowie mogli również usłyszeć, jakie efekty dźwiękowe można osiągnąć w studio nagraniowym. W dalszej części spotkania dzieciaki

prezentowały swoje zdolności wokalne. Śpiewały piosenki, które były nagrywane, a po chwili zamiast znanego głosu Szymka, Krzysia, Olivii, Kacpra, Bartka czy Franka, usłyszeć można było dźwięki podobne do głosów bohaterów bajek i filmów. Dodatkowo Damian Kurasz zagrał kilka utworów, dzięki czemu uczniowie „Jedynki” mogli poczuć się jak na prawdziwym koncercie. (b)



Niektóre dzieciaki akompaniowały gitarzystę, grając na wyimaginowanych instrumentach. Choćby na perkusji.

§ Prawnik radzi

Zamierzam wynająć lokal na prowadzenie sklepu na okres 5 lat. Dowiedziałem się, że taką umowę mogą rozwiązać tylko w opisanych w umowie przypadkach. Czy to prawda? Rafał z Sanoka

Tak, wskazać należy, że umowę najmu można zawrzeć na czas oznaczony i nieoznaczony. W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż umowy najmu zawarte na czas określony cechuje ograniczona możliwość ich wypowiedzenia. Zasadniczo bowiem umowy terminowe o charakterze ciągłym (jak np. umowa najmu czy dzierżawy) ulegają rozwiązaniu wraz z nadejściem terminu, na który umowa została zawarta. Jeżeli czas trwania najmu jest oznaczony, zarówno wynajmujący, jak i najemca mogą wypowiedzieć najem w wypadkach określonych enumeratywnie w umowie. W konsekwencji tego unormowania należy przyjąć za dopuszczalne klauzule zastrzegające możliwość wcześniejszego rozwiązania za wypowiedzeniem umów najmu zawartych na czas oznaczony, w zakresie jednak ograniczonym do wypadków określonych w umowie.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. 2014 poz. 121 ze zm.)

Spotkanie z Tomkiem Wilmowskim

Szkoła Podstawowa nr 3 ma nowy konkurs – „Literackie Spotkania z...”. Bohaterem inauguracyjnej edycji był Tomek Wilmowski i jego przygody na Czarnym Łądzie. Drużynowo wygrała SP2, a indywidualnie jej uczennica Izabela Brejta.



To była impreza w afrykańskim klimacie

Na początek był test dotyczący tytułowej lektury. Największą wiedzę wykazały się reprezentantki „Dwójki” – 1. miejsce zajęła Izabela Brejta, a 3. Zuzanna Morawska. Przedzieliła je Kinga Wątor z SP3. Następnie dzieci obejrzały przedstawienie w afrykańskim klimacie, który wyczuwalny był w tańcach, piosenkach i wierszach. Można było dowiedzieć się wielu ciekawostek o Afryce, a dzięki specjalnie przygotowanej prezentacji na ekranie zobaczyć przepiękne barwy tego kontynentu. Po przedstawieniu była wspólna zabawa przy odgłosach bębnow, bębnow i tam-tamów.

Drugi etap konkursu miał inny charakter. Uczniowie pracowali w grupach, mierząc się z takimi zadaniami, jak: układanie puzzli, rozwiązywanie zagadek i krzyżówek. Wykonywali także maski, biżuterię z makaronu i zakładki do książek. Były również gry zecznościowe. Ostatecznie najlepsza okazała się drużyna SP2, wyprzedzając SP3 i SP6. Zakończeniem było wspólne spotkanie w szkolnej czytelnicy. – Zapraszamy za rok na drugą edycję Międzyszkolnego Konkursu „Literackie spotkania z...”. No właśnie – z kim? To niech zostanie niespodzianką – powiedziała Irena Bojarska, wicedyrektor SP3. (b)

Sprawdź się w pisaniu

Przypominamy, że na następny piątek (27 marca) zaplanowany został XIII Konkurs Ortograficzny „Sanocki Mistrz Ortografii”, który tradycyjnie odbędzie się w Zespole Szkół nr 1 (sala 204, godz. 10). Jest on adresowany do wszystkich mieszkańców naszego miasta – z wyjątkiem absolwentów filologii polskiej – którym bliska jest czystość i poprawność języka ojczystego. Na zwycięzców czekają nagrody. Zgłoszenia uczestników przyjmowane są do najbliższego wtorku w sekretariacie „Ekonomia”. (b)

Sanok ma wreszcie galerię - bomba w górę!

Najlepiej to było widać z dołu ulicy Jagiellońskiej: od skrzyżowania z Konarskiego ruch jak w zdyscyplinowanym mrowisku. Tłum pnie się pracowicie, pojedyncze postaci nikną gdzieś za połyskującymi w wiosennym słońcu szklanymi drzwiami, za nimi następne i następne, a końca nie widać. Fakt, że chodnik przed samą Galerią od strony Posady wąski, jak górską ścieżka, i, idąc szybko, trzeba uważać, by nie poobijać się o usadowione niezbyt fortunnie latarnie, więc tamtędy tylko gęsiego. Za to ruch pieszki nieustanny, tłumny, owadzi. Zmotoryzowani mieli zdecydowanie gorzej...

Tak było w czwartek, 12 marca około godziny 12. Galeria Sanok została otwarta. 7800 metrów kwadratowych powierzchni, około 30 sklepów popularnych sieciówek, apteka, kwaciarnia, księgarnia, no i bar, gdzie można przysiąść i posilić się po meczach zakupach. I parking na 180 miejsc. I wszystko czynne od rana do wieczora, codziennie. Mówiło się różnie – najczęściej źle, co tu kryć. Przede wszystkim, że bryła budynku przytłacza, dusi, bez względu na to, z której strony na nią spojrzeć. Że miejsce wybrano fatalnie, że taka architektura na zawsze wykoślawi przestrzeń. No i kto tam będzie kupował? I kto i co sprzedawał? Będzie kino? – ale po co? Kolejne sklepy? Te, które

są, świecą przeciw pustkami...

A przecież, pomimo tak wielu sklepów, po ważniejsze sprawunki jeździło się do Rzeszowa, a czasem jeszcze dalej. Bo w popularnych – od wielu już przecież lat – galeriach wybór jest ogromny, wszystko skumulowane w określonej przestrzeni, zakupy robi się sprawnie. Często wraca się do domu z czymś, czego nie planowało się kupić, ale tak to właśnie działa: promocje i reklama robią swoje, a chodzi o to, by satysfakcję miały obie strony, klient i sprzedawca.

Dobrze, że doczekaliśmy się wreszcie nowoczesnej galerii w Sanoku. Jest wygodna, przestronna, czystutka, dobrze strzeżona. Miło wejść do środka. A i z zewnątrz patrząc, oko

powoli się przyzwyczaja i nawet malkontenci przyznają, że wygląda to „nie najgorzej”...

Thank You Very Much

Centra handlowe zawsze otwierają się uroczyście, z udziałem gwiazd i licznymi atrakcjami. Pamiętam, jak parę lat temu diwa operowa Aleksandra Kurzak i aktorka Grażyna Szapolowska otwierały bar jogurtowy w dużej warszawskiej galerii. Można się zrywać, i na podobne imprezy nie chodzić, żaden przymus. Można wybrzydzać, „wysokie” miesza się z „popularnym”. Jest jak jest. W Sanoku postawiono – i słusznie! – na popkulturę i lokalność i było, w najgorszym razie: niebanalnie. Najpierw wystąpiła Sanocka Młodzieżowa Orkiestra Dęta AVANTI wraz z mażoretkami, znanymi z licznych pokazów i parad ulicznych, bardzo lubianymi. Fani hokeja mogli dostać autograf od ulubionego zawodnika, bowiem wśród gości pojawili się mistrzowie Polski z Ciarok PBS Bank KH Sanok. Nie było łatwo dostać się na tyle blisko, by pstryknąć wymarzoną fotkę, ale wielu kibicom, tak że tym najmłodszym, się to udało!

Najmłodszy miał wiele atrakcji. Z okazji otwarcia na piętrach galerii pojawili się spece od animacji i zabawy: malowano twarze, wszędzie biegały kolorowo, „umorusane” i radosne dzieci.

Najważniejszym punktem programu był występ bardzo znanej i sympatycznej gwiazdki telewizyjnej – Margaret, która w gorącej (w przenośni i dosłownie!) atmosferze wykonała swoje najpopularniejsze przeboje.

Nie wszyscy chętni mogli te atrakcje obejrzeć, bo powierzchnia 7800 metrów kwadratowych



Na autografy polowały głównie dziewczyny.

okazała się niewystarczająca, ale trudno mieć o to pretensje, wręcz odwrotnie. Otwarcie sanockiego centrum handlowego należy podsumować jako udane, bezpretensjonalne. W sam raz do rubryki „chwalimy” (ale chwalimy szczerze).

50% zniżki na co drugą rzecz

Oczywiście promocje. Brać, kupować, nie żałować! Prawie wszystko, jeśli wierzyć afiszom przed stoiskami w galerii, to niepowtarzalna okazja. I tylko czasem, przed kasą, warto pomyśleć, czy naprawdę potrzebujemy tego właśnie produktu? Bo nawet w dniu otwarcia były zwroty: bo laptop, choć w swój sposób tani, jednak się nie przyda, a dwie kuchenki mikrofalowe „nie znajdują zatrudnienia” w skromnym gospodarstwie domowym.

Jedni uważają, że w nowych sklepach jest tanio, inni – że przeciwnie, na prawdziwe promocje przyjdzie jeszcze poczekać. Dość, że od czwartku panie i panowie paradują ulicami Daszyńskiego czy Jagiellońską z reklamówkami, przez które prześwitują różne

pudda i pudełeczka. No i na zdrowie! Udanych zakupów!

Chyba nie jest źle – vox populi

Może za wyjątkiem wyjazdu i wjazdu z Jagiellońskiej, bo stromo i różnie może być zimą. Na forach internetowych ta troska dominuje. Pożyjemy, zobaczymy.

– Na otwarciu był straszliwy tłok – mówi Łukasz, zagorzały kibic. Przyszedł, a właściwie przyjechał kilka ładnych kilometrów, by spotkać się z hokeistami; został na koncercie. – I gorąco. Margaret prawie się ugotowała podczas swojego występu. Ale było fajnie – dodaje.

– Ja się cieszę, że będę miała pod ręką ulubione delikatesy spożywcze. Zawsze miła obsługa, świeże mięso, wędliny. Pieczywo, że palce lizać – śmieje się pani Agnieszka.

Młode dziewczyny, tak na oko gimnazjalistki, mówią tylko, że „fajnie” i umykają, unosząc sprawunki.

– Dla mnie ważne, że jest w Sanoku kolejne miejsce dobrze oświetlone, strzeżone, przyciągające ludzi. Bo czasami mam wrażenie, że miasto powo-

li wymiera, a mieszkańcy nie lubią wychodzić ze swoich domów – to opinia Ali, młodej nauczycielki.

Będzie lepiej?

Nie jest prawdą, że McDonald's czy nawet najbardziej ekskluzywny pasaż handlowy to „elementy miastotwórcze”. To obiekty, które są znakiem czasów i które służą przede wszystkim wygodzie i usprawnieniu rytmu życia, tej naszej nieustannej gonitwy. Rozwijają się według prawideł rynku, ich prosperity zależy od popytu i naszych upodobań oraz, co nie bez znaczenia, od zasobności portfela.

Są jeszcze, tu i ówdzie, w sanockiej galerii elementy do poprawy – na przykład drzwi obrotowe od ulicy Jagiellońskiej, ale całość prezentuje się naprawdę nieźle. Wkrótce zazieleni się „orne” pole, sąsiadujące z budynkiem Galerii od strony miasta, oczy ostatecznie oswoją się z nową bryłą, wrośnie w przestrzeń, wtopi w otoczenie. I przestanie się kojarzyć z czymś odświętnym. Genius loci nie powinien z tego tytułu ucierpieć. **FZ**



Chłopaki woleli zająć się czymś konkretnym...

Strata, czyli koszt

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Zwrócił uwagę na niejasne zasady współpracy ze spółką hokejową, w której Radzie Nadzorczej zasiadał dyrektor MOSiR-u. Spółka nie płaciła za łód, szatnie, obsługę, stonowska TV – za nic. Wynajmowała hokeistom mieszkania, mimo że odnowione w hotelu pokoje stały puste, zamawiała usługi gastronomiczne, nie wykorzystując posiadanej bazy. Zgodnie z umową, zarabiała na reklamach lokowanych na budynku od strony ul. Królowej Bony. Faktycznie jednak korzystała z trzech ścian. – Dopiero po przegranych

wyborach burmistrz zmienił umowę – podkreślił Jan Fuks. Miasto wspierało hokej kwotą 2,5 mln zł, z czego na zawodców przeznaczano 800 tys. zł.

Za „urągającą wszelkim zasadom prawnym” audytor uznał – podjętą 1-osobowo – decyzję o przekazaniu terenu z kortami przy ul. Mickiewicza do wyłącznego użytku Sanockiego Klubu Tenisowego wraz z parkingiem na 40 samochodów, na którym nikt nie pobiera opłat. Wskazał też jednoznacznie na Wojciecha Blecharczyka jako „sprawcę” komunikacyjnego koszmarka w postaci wysepki na ul. Kró-

lowej Bony. – W ewidencji MOSiR na koncie inwestycji widnieje saldo 4 tys. zł za fakturę biura projektowego na koncepcję dotyczącą Parku Wodnego, co jest nieprawidłowe. Na wniosek spółki burmistrz wydał decyzję o warunkach zabudowy, a potem wnioskuje o zmianę organizacji ruchu do GDDKiA – poinformował audytor, odczytując fragmenty korespondencji.

Bezstronny, bo dobry?

Wkończonych zaleceniach przedstawił 37 wniosków dotyczących zmian, które po-

winny usprawnić funkcjonowanie MOSiR-u. – Jestem przekonany, że można zwiększyć dochody i zmniejszyć koszty. Czy jest w stanie to zrobić obecny dyrektor? Nie wiem – odpowiedział na pytanie jednego z dziennikarzy. – Skala wydatków Miasta na MOSiR jest przerażająca. Nie stać nas na wydawanie rocznie 6 mln złotych! – stwierdził kategorycznie wiceburmistrz Piotr Uruski. – Musimy to wszystko na spokojnie przeanalizować i zastanowić się nad rozwiązaniem.

Uczestniczący w konferencji dziennikarze pytali, co zdecydowało, że to akurat Janowi Fuksowi zlecono zrobienie audytu w MOSiR-ze. Zważywszy na ostry konflikt zainteresowanego z poprzednim burmistrzem, w sprawie którego złożył nawet donie-

sienie do prokuratury, wybranie go na audytora podległej miastu jednostki może budzić uzasadnione obawy o zachowanie bezstronności. W odpowiedzi usłyszeli, że każdy audytor zobowiązany jest do zachowania rzetelności...

Echo niesie

Audytor sanockiego MOSiR-u odbił się już szerokim echem w regionie. Co myślą o nim dyrektorzy podobnych placówek z innych miast? – Przede wszystkim nieporozumieniem jest mówienie w tym przypadku o stratach. Jednostka budżetowa jest z założenia finansowana przez samorząd, który rękami radnych decyduje, ile pieniędzy chce i może na nią przeznaczyć. To nie są straty, tylko koszty! – podkreślił Jerzy Jakimow z Tarnobrzega.

– To, co zrobiono w Sanoku, uważam za skandaliczne! Ktoś, kto mówi o stratach i robi z tego sensację albo w ogóle nie ma pojęcia o funkcjonowaniu samorządu, albo celowo wprowadza w błąd! Tak samo jak z hotelem – to są miejsca noclegowe dla sportowców, a nie komercyjny obiekt! Mam podobny i wiem, jak rzadko jest wypełniony – nocują w nim tylko grupy sportowe – przyznaje Tadeusz Baniak, dyrektor MOSiR w Jasle. – Na miejscu dyrektora nie zostawiłbym tego bez echa.

Przebywający na zwolnieniu dyrektor Damian Deleka nie chciał publicznie odnosić się do zarzutów. Wystosował kilkunastostronicową odpowiedź do władz miasta, zgodnie z przysługującym mu prawem.

Joanna Kozimor

Pielgrzymka nad pielgrzymkami

W dniach od 6-8 marca odbyła się zorganizowana przez Koło Przewodników Beskidzkich, Terenowych i Pilotów Wycieczek przy Oddziale PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku XXXI Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników na Jasną Górę pod hasłem *Z Maryją szlakami nawrócenia*.

W miejscowościach górskich częstym widokiem są przewodnicy beskidzcy, terenowi czy piloci wycieczek, widoczni z racji swoich czerwonych ubrań. Nie należy do rzadkości widok przewodnika oprowadzającego wycieczkę lub jadącego w autobusie z grupą, ubranego w charakterystyczny czerwony polar z dużą ilością odznak i naszywek, zapamiętałe opowiadającego o górach czy historii. Żywiołem przewodnika jest słowo, czasami w języku obcym, doskonała znajomość terenu, duża odpowiedzialność za turystów i... cierpliwość. Na wszystkich szlakach górskich, w obiektach sakralnych, muzeach, w kraju i za granicą, przewodnicy PTTK przybliżają piękno naszej małej ojczyzny Bieszczadów, Beskidów i Pogórzy, kierując się wielką miłością do gór. Przewodnictwo to nie tylko zawód, ale i misja, przewodnikiem zostaje się z pewnej potrzeby, jak



Jasna Góra „robi” się „czerwona” za sprawą ponad tysiąca wszystkich rodzajów przewodników z całej Polski. Na wałach jasnogórskich spotykają się przewodnicy z Warmii i Mazur, Sudetów, Tatr, Lubelszczyzny, przewodnicy miejscy i terenowi, oprowadzający po Warszawie, Krakowie, Wrocławiu. Różnorodność strojów przewodnickich, odznak, sztandarów pokazuje skalę zróżnicowania całego środowiska przewodnickiego. Mimo tego zróżnicowania wszystkich łączy poczucie

także koleżanki i koledzy z Ustrzyk Dolnych, Leska, Rymonowa, Krosna i innych miejscowości.

W 2013 roku sanocki zarząd Koła Przewodników Beskidzkich, podczas XXIX pielgrzymki zgłosił swoją gotowość do samodzielnej organizacji XXXI pielgrzymki na Jasną Górę w 2015 roku. Na tę śmiałą decyzję wpłynął fakt posiadania dużego potencjału ludzkiego zrzeszonego w sanockim Kole Przewodnickim. Receptę na sukces w realiza-

Artur Kowalczyk, Monika Kowalczyk, Zofia Lisik, Mieczysław Krauze, Stanisław Sieradzki, Wojciech Węgrzyn, Janusz Kusiak, ks. dr Andrzej Skiba, ks. Piotr Bartnik, Mirosław Sworst, Wojciech Wesółkin i Hubert Ossadnik, który przygotował pielgrzymkę w najdrobniejszych szczegółach.

Powstały program, wzorem pielgrzymek przewodnickich z poprzednich lat, łączył w sobie wiele różnych elementów, jak choćby zwiedzanie Parku Mi-

i Pielgrzymek, Arcybiskup Senior Archidiecezji Warmińskiej ks. dr Edmund Piszcz oraz Biskup Pomocniczy Diecezji Przemyskiej ks. dr Stanisław Jamrozek. Tradycyjnie też słowo do uczestników pielgrzymki skierował kustosz zbiorów jasnogórskich ks. dr Jan Golonka.

Nie wchodząc w szczegółowy opis całej pielgrzymki, należy wymienić również aspekt edukacyjny w postaci stojących na wysokim poziomie prelekcji, jak np. *Św. Jan Paweł II na bieszczadzskich szlakach* (Stanisław Sieradzki), *Teologia ikony, biblijne przesłanie ikonostasu* (ks. Marek Wojnarowski), diaporama *Bieszczady góry mych marzeń i snów* (Monika Kowalczyk) – wykłady sobotnie. W niedzielę o *Świętych Ziemi Sanockiej* mówił ks. dr Andrzej Skiba, a *Zabytki architektury sakralnej w historycznej ziemi sanockiej* przybliżył piszący te słowa Hubert Ossadnik. Ogromne, emocjonalne wrażenia sprawiły jak zawsze poczty sztandarowe na mszach w kaplicy Cudownego Obrazu i w sąsiedniej bazylice.

Ukoronowaniem całości pielgrzymki był porywający koncert chóru „Soul”, działającego przy parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku pod kierownictwem dr Moniki Brewczak. W historii dotychczasowo-

nił się duszpasterz środowiska przewodnickiego, miejsce biskupa ks. dr Edwarda Janiaka zajął ksiądz biskup Krzysztof Zadarko, który był zdumiony rozmachem i ilością osób uczestniczących w tym spotkaniu. Nowy przewodniczący Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek dostrzegł podniosły, a zarazem bardzo patriotyczny charakter pielgrzymki i wyraził żal, że takie wspaniałe wydarzenia nie znajdują miejsca w żadnych mediach.

W ocenie innych uczestników pielgrzymki sanockie Koło Przewodników wspaniale wywiązało się z organizacji, był niezwykle wysoki poziom merytoryczny prezentacji – szkoleń, podobnie rzecz się miała z przygotowaną przez ks. prof. dr. hab. Kazimierza Belcha, wykładowcy seminarium duchownego w Przemyślu, drogą krzyżową na wałach jasnogórskich, której przesłanie oscylowało wokół postaci św. Jana Pawła II, którego pasje turystyczne były również bardzo mocno związane z naszym regionem.

Na koniec pragnę wspomnieć tych wszystkich, którzy pomagali w realizacji pielgrzymki, a ich nazwiska z reguły ze względu na szczupłość miejsca zamyka się eufemistycznym słowem – i inni. W tych innych zadaniach była oprawa muzyczna, ciężka praca w sekretariacie pielgrzymki, przy-

czyli przewodnicy na Jasnej Górze

ujął to prezes oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku, Mieczysław Krauze, mówiąc o misji przewodnickiej i motywacji zostania przewodnikiem „... Przechodziliśmy przez te 40 lat masę szlaków, masę ścieżek, i to wpłynęło na to, żeby przekazać następnym pokoleniom to, co wiemy, wiedzę, którą zdobyliśmy, chodząc po tych górach. Istną się wzięła chęć zostania przewodnikiem”.

Nie da się wykonywać żadnego zawodu bez pewnej oprawy, spotkań, etosu pracy, wiary w to, że to co się robi ma głębszy sens, a kontakt z człowiekiem i przyrodą jest częścią większego planu boskiego, w którym człowiek nie tylko czyni ziemię poddaną sobie, ale sam poddaje się jej pięknu, widząc w nim drogę do świętości.

Przewodnicy turystyczni mają swoje święto 21 lutego, kiedy to wychodzą na szlaki, kontemplują przyrodę, spotykają się z innymi, tworzą przyjacielski krąg przy ognisku, snują plany w wymiarze dni, miesięcy, rajdów, wycieczek. W świętowaniu, w nieco innym terminie jest miejsce na Drogę szczególną, trudną, wymagającą wysiłku fizycznego, ale i duchowego, to droga do Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Do Czarnej Madonny od wieków pielgrzymują wszystkie grupy zawodowe, panuje duży ruch, szczególnie gdy młodzież ze wszystkich diecezji przyjeżdża prosić o realizację swoich planów maturalnych, związanych ze studiami czy też wyborem drogi życiowej. Raz do roku

cie dymy z faktu bycia przewodnikiem. Na marginesie warto wspomnieć, że do niedawna wszystkich szkolilo, egzaminowało, nadawało uprawnienia Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, następnie Urzędy Marszałkowskie, teraz po „uwolnieniu” zawodów, przewodnikiem może być każdy, kto zarejestruje swoją działalność, nawet bez całej wiedzy o regionie i doświadczenia liczonego ilością zdeptanych ścieżek i wylanego potu. Ta ponad tysięczna grupa przewodników jest dużym fragmentem z siedmiu tysięcy wszystkich, w większości przewodników zrzeszonych w PTTK.

Przez trzydzieści lat różne koła przewodnickie organizowały pielgrzymki. Oprócz kółz wielkich miast, z dużym zapleczem logistycznym i finansami, organizatorami były także koła mniejsze, często z ogromnymi tradycjami. Tradycja niezbyt legalnego, a właściwie konspiracyjnego pielgrzymowania rozpoczęła się około roku 1984, kiedy to Ryszard Woszczyński z Kielc i Zdzisław Dziubek z Częstochowy zaczęli skupiać przewodników w peregrynowaniu na Jasną Górę, narażając się na szykany ze strony władz. Przewodnicy sanoccy zaczęli dosyć skromnie pojawiać się od lat 90. XX wieku w tym pięknym gronie jasnogórskich pielgrzymów, po to, aby od kilkunastu ostatnich lat już pełnym autobusem przyjeżdżać do Częstochowy. Atmosfera i profesjonalny charakter tych wyjazdów sprawia, że w pielgrzymkach uczestniczą przedstawiciele wszystkich kół skupionych w Oddziale, ale



cji takiego zamierzenia określił już po zakończeniu tegorocznej pielgrzymki, w swoim wywiadzie dla Biura Prasowego Jasnej Góry prezes Koła Przewodników Artur Kowalczyk: „*Nasze Koło ma już długą tradycję, bo istnieje ponad 50 lat, to jest wiele pokoleń przewodników, koleżanek, kolegów, którzy współtworzyli to Koło, uczestniczyli w jego życiu, w jego pracach, a my to po prostu kontynuujemy. Mamy zintegrowaną grupę, wspaniale nam się współpracuje i w związku z tym było nam o tyle łatwiej z tą pielgrzymką, że mamy z kim to robić, jest duża grupa osób chętnych, zaangażowanych. Mamy nadzieję, że to widać też na tej pielgrzymce*”.

Przez dwa lata trwały intensywne prace nad stworzeniem spójnego programu i pozyskaniem darczyńców, powstał komitet organizacyjny w składzie:

natur Sakralnych – Złota Góra w Częstochowie. Oczywiście ten turystyczny aspekt w pierwszym dniu pielgrzymki nie przysłonił zasadniczych celów w postaci skupienia, refleksji, modlitwy, wymiany doświadczeń z koleżeństwem z całej Polski. W wymiarze duchowym nauki rekolekcyjne prowadził pierwszego dnia ks. Piotr Bartnik, proboszcz parafii w Górzance, przewodnik beskidzki, a w dniu drugim ks. dr Andrzej Skiba, prałat i proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku, uczestniczący w całej pielgrzymce.

Wraz z przewodnikami z całej Polski w pielgrzymce uczestniczyli tradycyjnie hierarchowie kościelni, jak choćby Biskup Pomocniczy Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej ks. dr Krzysztof Zadarko – przewodniczący Rady ds. Migracji, Turystyki

wych pielgrzymek nie było stojącego na tak wysokim poziomie koncertu pieśni religijnych, patriotycznych, ludowych i popularnych. Długie oklaski ponad tysiąca osób w auli ks. Kordeckiego i nieschodzący uśmiech zadowolenia z twarzy ks. Andrzeja Skiby świadczą o tym, jak bardzo się nasza sanocka młodzież podobała.

XXXI pielgrzymka była także ważna z tego powodu, że zmie-

gotowywanie materiałów – pakietów pielgrzymy, obsługa techniczna, wszelkiego rodzaju modlitwy, czytania, niesienie krzyża podczas drogi krzyżowej, sztandaru Koła i asysta przy nim.

Praca wszystkich złożyła się na sukces, a słowo Sanok było na ustach wszystkich przewodników, co w tym opinotwórczym turystycznie środowisku jest niezwykle ważne.

Hubert Ossadnik

Zarząd Oddziału i Koła Przewodników PTTK Sanok składa serdeczne podziękowanie za wsparcie organizacji Pielgrzymki dla:

- Starostwa Powiatowego w Sanoku,
- Urzędu Miasta Sanoka,
- Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku
- Andrzeja Budzickiego – sanockiego mincerza
- oraz wielu innych instytucji, których wykaz znajduje się na stronie www.pttk.sanok.pl

Dzień Otwarty w PWSZ

Coraz lepsza baza i oferta

Prawie 600 uczniów szkół średnich z Sanoka, Leska i Brzozowa odwiedziło sanocką PWSZ w ramach Dnia Otwartego. Z ofertą uczelni zapoznali się również przyszli studenci z Mościsk na Ukrainie. Wszystkich gości podejmowano ciepło i serdecznie, prezentując przygotowany przez poszczególne Zakłady program. Były warsztaty, koncerty, pokazy, zabawy i quizy, a w ramach poczęstunku – kielbaski z grilla.

Można było nie tylko uzyskać informacje o kierunkach, specjalnościach, bazie dydaktycznej i warunkach studiowania, ale też zwiedzić całą uczelnię i wziąć udział w ciekawych prezentacjach oraz pokazach. Przyszli inżynierowie kusili robotami, muzycy – tańcem i śpiewem, pielęgniarzy oraz ratownicy medyczni – ciekawymi pokazami na fantomach, pedagodzy – płasmi i zabawami z wykorzystaniem rekwizytów. Pomysłowo i profesjonalnie przygotowane prezentacje budziły duże zainteresowanie młodzieży. – Nie wiedziałam, że ta uczelnia ma tak duże możliwości i tak wiele różnych kierunków kształcenia. Wcześniej nie brałam jej pod uwagę, ale teraz myślę, że mogłabym tu studiować – stwierdziła Klaudia.

Swoje wrażenia młodzież mogła zweryfikować i pogłębić w rozmowach ze studentami polskimi i zagranicznymi. – Dlaczego wybrałam tę uczelnię? Bo słyszałam, że ma dobrą opi-



Fantom, igła ze strzykawką – i zastrzyk zrobiony!

nie, oferuje ciekawe kierunki i chętnie przyjmuje studentów z zagranicy. Nie chciałam poza tym wyjeżdżać daleko od domu. Przyjeżdżając tu, miałam jakieś oczekiwania, ale i obawy. Okazało się, że jest lepiej niż się spodziewałam. Z perspektywy dwóch lat cieszę się, że wybrałam sanocką uczelnię i nie zmieniłabym swojej decyzji – zapewniła Marina Achmydowa z Ukrainy, studentka II roku no-

wych mediów, reklamy i kultury współczesnej.

Obecnie w PWSZ kształcą się 1300 studentów, głównie z regionu, ale także kraju oraz zagranicy. Mają do wyboru dziesięć kierunków i kilkanaście specjalności. – Staramy się stale

oferujemy studia inżynierskie i licencjackie, ale przymierzamy się też do uruchomienia II stopnia na kierunku praca socjalna. Nie wiem, czy uda się nam to osiągnąć za pierwszym podejściem, wierzę jednak, że niebawem będziemy kształcić również na studiach magisterskich. Dlaczego warto u nas studiować? Jesteśmy niedużą uczelnią, mocno związaną ze środowiskiem. U nas student traktowany jest indywidualnie, ma większe możliwości poznania swoich rówieśników. Może rozwijać swoje zainteresowania w kołach naukowych, brać udział w licznych konferencjach, uczestniczyć w wymianach międzynarodowych. Współpracujemy z wieloma innymi uczelniami i instytucjami. Dysponujemy dobrze wykształconą kadrą, sukcesywnie rozwijamy też naszą bazę. W czerwcu planujemy oddać do użytku centrum sportowo-dydaktyczne z aulą na 260 osób, przymierzamy się też do budowy niewielkiego akademika i laboratoriów. Zapraszamy nie tylko młodzież – studiują u nas także osoby dorosłe, które mają po 30, 40, a nawet 50 i więcej lat. Jesteśmy otwarci na wszystkich – podkreśla rektor Elżbieta Cipora.

/joko/

Lubię przyjeżdżać do Sanoka

– mówi Magdalena Grzebalkowska, autorka bestsellerowej książki „Beksińscy. Portret podwójny”, która niedawno ponownie zawiła do naszego miasta. Przynikniewy kilkuniedniowej wizyty stała się kolejną przygotowywaną do druku publikacją książkową, której jeden z rozdziałów poświęcony będzie Sanokowi.

Od roku i trzech miesięcy zbieram materiały do książki o roku 1945. To cykl reportaży o losach ludzi, z polityką w tle. Interesuje mnie, jak żyło się Polakom w chwili, kiedy zakończyła się II wojna światowa, od której mija właśnie 70 lat. Chciałam objąć całą Polskę, ale jakoś tak wyszło, że najwięcej jest o ludziach z zachodu kraju, może przez ziemie odzyskane? Ale jest też o Kaszubach, Niemcach z Prus Wschodnich, ocalałych dzieciach żydowskich i oczywiście o Warszawie. W pewnej chwili zorientowałam się, że brakuje mi wschodu i od razu pomyślałam o Sanoku, choć bardziej kojarzy mi się z południem. Przypomniłam sobie, że kiedy pisałam o Beksińskich i szukałam w miejscowym archiwum dokumentów własnościowych ich domu, dostałam teczkę z jakimiś papierami sanockimi, dotyczącymi m.in. 1945 r. A ponieważ z wykształcenia jestem historykiem archiwistą i lubię takie rzeczy, dla własnej przyjemności – nie myśląc w ogóle o ich wykorzystaniu – sfotografowałam trochę akt, które znalazłam i które mnie zaciekały. Było tam na przykład jakieś urzędowe pismo starosty do burmistrza czy burmistrza do wójta, które mnie mocno poruszyło. Informowano w nim, że z powodu spalonych

okolicznych wsi i grasujących band, ludność ścigała do Sanoka, gdzie czuje się bezpiecznie z uwagi na obecność wojska. I że razem z tą ludnością do miasta przybyło już tysiąc sztuk bydła, świni i inny inwentarz, który koczuje na podwórkach oraz w opuszczonych pożydowskich budynkach, śpiąc razem z właścicielami nawet w pokojach na piętrze! Urzędnik alarmował, że miasto tonie w ekskrementach, a po ścianach budynków cieknie gnojówka, co grozi wybuchem epidemii. Ten obraz bardzo mocno zapadł mi w pamięci. Przeczył powszechnemu stereotypowi, że po zakończeniu wojny wszędzie zapanowała powszechna radość. Tu musiało być strasznie – z jednej strony bandy UPA, z drugiej pogorzelcy i tysiące zwierząt, dla których w mieście nie było miejsca. Na to wszystko nałożyła się umowa o przesunięciu wschodniej granicy, w wyniku czego znaleźliście się nagle na samych obrzeżach kraju. No i Żubryd. Tęgo wątku boję się najbardziej, gdyż to postać bardzo kontrowersyjna i różnie postrzegana przez lu-

dzi. Równie trudny, choć bardzo interesujący dla mnie jest wątek polsko-ukraiński. Trudny nie tylko ze względu na zaszczości historyczne, ale i przez to, że coraz mniej jest ludzi, którzy pamiętają konkretne sytuacje – większość rozmówców była wtedy dziećmi. Jeden z mieszkańców Ulucza powiedział mi: w dzień baliliśmy się wojska polskiego, a w nocy UPA. Pytałam o wszystko: co jedli, w co się ubierali, co myśleli. Także o defi-



nię szczęścia. Powychodziły bardzo ciekawe rzeczy. Dla jednego było to przeżycie wojny, dla innych odnalezienie się rodziny. Od mieszkańca Płowiec – cudownego, starszego pana! – usłyszałam z kolei, że szczęściem było mieć dużo broni w domu...

Książka jest już prawie gotowa. Zawiera 11 tekstów o roku 1945. Do napisania został mi tylko Sanok. Wydawcą jest Agora, mój pracodawca. Premierę zaplanowano pod koniec kwietnia. Myślę, że przyjadę z tą książką także do Sanoka. Lubię klimat naszego miasta i romanizmem Bieszczadów, choć z Sopotu to nie lada wyprawa. Na „Beksińskich” jechałam dwa dni samochodem, z popasem w Warszawie! (śmiech) Teraz jest przynajmniej bezpośredni pociąg z Gdyni. Mam blisko, bo mieszkam przy dworcu, a wysiadam pod domem Tomka Szwana. Niebawem znów się pojawię – mam już pomysł na następną książkę, ale nie chcę na razie zdradzać jaki – opowiada Magdalena Grzebalkowska.

Na co dzień jest reportażystką „Gazety Wyborczej”. Rozgłos przyniosła jej książka „Książd Paradoks. Biografia Jana Twardowskiego”, którą zadebiutowała jako pisarka. Jeszcze większym sukcesem wydawniczym okazała się kolejna publikacja „Beksińscy. Portret podwójny”. I właśnie za nią autorka została nominowana do tegorocznej Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego. W tym roku na konkurs zgłoszono rekordową liczbę książek – 84, w tym 55 polskich i 29 przekładów. Wśród 10 osób nominowanych w kwietniu zostanie wybrana finałowa piątka. Laureata nagrody poznamy 15 maja. Trzymamy kciuki, pani Magdaleno! /joko/

SANOCKIE KWIAŁKI Transformery?

Nie będę się mądrzył, nie jestem leśnikiem, dendrologiem ani florystą, ale myślę, że zieleni w mieście w postaci traw, krzewów i drzew jest siana, sadzona oraz pielęgnowana w celach estetycznych, jako dopełnienie architektury i należałoby tak ją traktować w całym okresie wegetacji. Czy to będzie sezon, rok czy kilka lub kilkadziesiąt lat.

Tęsknota za otoczeniem łąk, lasów i gór zaczęła się natychmiast po tym, gdy człowiek z nich wyszedł. Zaczęto sobie tworzyć ich odpowiedniki; ogrody i parki krajobrazowe były ważną częścią magnackich rezydencji, równie istotne były też kompozycje kwiatowe w salonie mieszczańskim. Zawsze podziwiano florę za jej naturalną zmienność powiązaną z porami roku, a ludzie, coraz bardziej oddalający się od natury przez cywilizacyjny postęp, pragnęli mieć przy sobie choćby jej namiastkę.

W betonowo-asfaltowych pustyniach miejskich każda niezabudowana przestrzeń jest samoistnie lub celowo

niemal bez korony, niekiedy o średnicy kilkudziesięciu centymetrów, że dorodną lipę różnie się na wysokości pięciu metrów, pozostawiając kłoc – chyba dla współczesnego słupnika. Drzewa, o których zapomniano zaraz po ich zasadzeniu potraktowano pilą w wieku bardzo już dojrzałym, kiedy nie ma szans na uformowanie estetycznej korony proporcjonalnej do otoczenia.

Czasem myślę, że lepiej byłoby ściąć je zupełnie i posadzić w tym miejscu jakieś nowe drzewo, które będzie co roku doglądane przez odpowiedzialnego ogrodnika. Mamy też w mieście ciekawostkę! W przebudowanym



Wegetacja z samoistną transformacją?

wypełniana roślinnością. Samosiejki znajdują sobie przestrzeń do życia w szczelinach między płytami chodnika, w rynnie i pomiędzy dachówkami. Na parapetach i balkonach puszą się kwiatowe cudności. I niestety, problem zaczął się, gdy nowi mieszkańcy naszych bloków chcieli przynieść ze sobą kawałek dotychczasowego życia. Ten – kawałek lasu w postaci ślicznej choinki, brzoźki albo lipki, ów – łąkę z bżów, jaśminów i kwiatów w formie klombiku pod swym oknem. A wszystko to działo się bez jakiegokolwiek przemyślanego planu, bez wyobrażenia, jak będzie wyglądało takie miejsce za lat parę, gdy świerk lub lipa urosnie do kilkunastu metrów i zasłoni krzewy zaczął „wchodzić” na balkon. A wtedy było już za późno na sensowną ingerencję ogrodnika miejskiego.

W Sanoku od kilku lat dzieje się coś dziwnego, dla mnie niewytłumaczalnego; nie wiem, czy to moda czy racjonalna gospodarka zielenią miejską. Faktem jest, że drwale ruszyli w miasto z „ambitnym i przemyślanym” założeniem – iglaste golimy od dołu a liściaste od góry. I nie jest ważna średnica pnia, to nic, że pozostawiają po sobie słupy

ostatnio śródmieściu znalazło się miejsce dla zieleni, za co chwala projektantom. Lecz póki co zasadzone drzewa wyglądają niczym elementy makiety architektonicznej, przycięte w sześciany ustawiono na placach i chodnikach w przemyślaną kompozycję i uznano chyba za dzieło skończone. Domyślam się, że sześcienne bambusowe klatki służą do odpowiedniego uformowania korony; nie wiem, jak długo takie formowanie powinno trwać, ale widzę, że pozostawiono je w całości naturze i niektóre z drzew niczym tytułowe, bajkowo-futurystyczne „transformery” zrzucają już z siebie ograniczenia, przyjmując niespotykane kształty. Ciekaw jestem, czy w dalszej wegetacji zachowają się po myśli projektantów i nie będą potrzebowały pomocy ogrodnika. Na razie wygląda na to, że o nich zapomniano i mam nadzieję, że nie podzieli losu wspomnianych już lip o średnicy pnia około metra urzędnicy na wysokości kilku metrów. Taka kolumnada na przykład przy ul. J. Piłsudskiego byłaby dla mnie najgorszym koszmarem, o czym splunąwszy trzy razy przez lewe ramię, by nie kusić losu, uprzejmie donoszę.

Piotr Kolano

OGŁOSZENIE Burmistrza Miasta Sanoka

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego
w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Kosynierów-Okrężna”

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2015 r. poz. 199) oraz uchwały nr XXXVII/311/13 Rady Miasta Sanoka z dnia 12 lutego 2013 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Kosynierów-Okrężna”** w granicach określonych na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 30.03.2015 r. do 30.04.2015 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 54, w godzinach od 8:00 do 14:00.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **8.04.2015 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 64 (sala Herbowa) w godzinach od 12³⁰ do 13¹⁵.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15.05.2015 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:

- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262 oraz z 2014 r. poz. 1662) lub

- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2014 r. poz. 1114) lub

- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.) w okresie wyłożenia do publicznego wglądu zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. projektu planu miejscowego, z możliwością zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, w miejscu i terminach podanych powyżej.

Dane o dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.). Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w terminie do dnia 15.05.2015 r.:**

- w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,

- ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,

- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

OGŁOSZENIE Burmistrza Miasta Sanoka

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położo-
nego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Kosynierów - II”

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2015 r. poz. 199) oraz uchwały nr XII/92/11 Rady Miasta Sanoka z dnia 21 lipca 2011 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Kosynierów - II”** w granicach określonych na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 30.03.2015 r. do 30.04.2015 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 54, w godzinach od 8:00 do 14:00.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **8.04.2015 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 64 (sala Herbowa) w godzinach od 13¹⁵ do 14⁰⁰.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15.05.2015 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:

- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262 oraz z 2014 r. poz. 1662) lub

- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2014 r. poz. 1114) lub

- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.) w okresie wyłożenia do publicznego wglądu zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. projektu planu miejscowego, z możliwością zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, w miejscu i terminach podanych powyżej.

Dane o dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.). Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w terminie do dnia 15.05.2015 r.:**

- w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,

- ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,

- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

Burmistrz Miasta Sanoka zawiadamia,

że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Grzegorza z Sanoka 2 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych. Oznaczonych nr.: 1, 9, 31, 40, położonych na I piętrze i stoisk handlowych oznaczonych nr.: 1, 3, 2 i 4, 6 i 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18 i 19, 21, 22, 25 i 26, 27, 28, 33, 34 i 35, 38, 39, 40, położonych na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr. telefonu: 13-46-52-878.

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta Sanoka

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
Miejscowego Planu Zagospodarowania
Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy
Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Nad Sanem – II”.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2015 r. poz. 199) oraz uchwały nr XII/93/11 Rady Miasta Sanoka z dnia 21 lipca 2011 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Nad Sanem - II”**, w granicach określonych na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 30.03.2015 r. do 30.04.2015 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 54, w godzinach od 8:00 do 14:00.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **15.04.2015 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 64 (sala Herbowa) w godzinach od 12⁰⁰ do 13⁰⁰.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15.05.2015 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:

- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262 oraz z 2014 r. poz. 1662) lub

- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2014 r. poz. 1114) lub

- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.) w okresie wyłożenia do publicznego wglądu zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. projektu planu miejscowego, z możliwością zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, w miejscu i terminach podanych powyżej.

Dane o dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.). Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w terminie do dnia 15.05.2015 r.:**

- w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,

- ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,

- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekrtriat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

• Apteka całodobowa

OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Mieszkanie bezczynsowe 40 m², w Zagórz przy ul. Piłsudskiego, cena do uzgodnienia, tel. 601-73-78-94 (po 19).

★ Mieszkanie 57,60 m², do remontu (I piętro), 3 pokoje, kuchnia, łazienka, osobna toaleta, przy ul. Kochanowskiego 19/13 wraz z garażem murowanym przy ul. Podgórze 18, tel. 13-463-11-27 (16-18).

★ Tanio mieszkanie do remontu 40 m², w Sanoku przy ul. Wyspiańskiego 43/5, cena do uzgodnienia, tel. 721-96-02-56.

★ Mieszkanie 50 m², na osiedlu Słowackiego, tel. 693-95-07-07.

★ Mieszkanie 43,07 m² (I piętro), 1-pokojowe, kamienica, w centrum Sanoka, tel. 691-52-36-78.

★ Mieszkanie 43,50 m², 2 pokoje, ul. Sobieskiego (II piętro), tel. 604-56-41-99.

★ Mieszkanie 50,70 m² (III piętro), przy ul. Armii Krajowej, tel. 603-56-06-28.

★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Gorazdowskiego, do zamieszkania od maja 2015, tel. 505-15-75-11.

★ Mieszkanie 32,58 m², 2-pokojowe (III piętro), przy ul. Robotniczej, tel. 722-39-41-15.

★ Mieszkanie 45,37 m², 2-pokojowe (III piętro), do remontu, przy ul. Poprzecznej, tel. 693-32-11-76 lub 13-463-26-75.

★ Tanio mieszkanie 38 m² (IV piętro), osiedle Wójcystwo, tel. 664-94-83-68.

★ Dom w atrakcyjnej cenie, tel. 693-03-62-79.

★ Działkę budowlaną, w Trepczy, tel. 691-72-92-54.

★ Atrakcyjną działkę 30 a w Sanoczku, tel. 604-98-10-03.

★ Atrakcyjną działkę budowlaną 32 a, przy trasie Pisarowce – Kostarowce (przy drodze „miłości”), tel. 13-462-62-97 lub 697-35-06-07.

★ Działkę budowlaną 15 a, w Srogowie Dolnym, tel. 510-29-74-01 (po 15) lub 790-69-32-49.

★ Działki budowlane uzbrojone 18,73 a i 9,07 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.

Posiadam do wynajęcia

★ Umeblowaną kawalerkę w Zagórz, tel. 726-43-65-98.

★ Pokój, tel. 691-44-73-82.

★ Pokój 1 i 2-osobowy, tel. 512-22-02-02.

★ Pokoje, tel. 604-47-14-93.

★ Lokal 140 m², na Dąbrówce, tel. 665-34-86-65.

★ Tanie lokale handlowo-usługowe przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.

★ Sprężarkę 3-stopniową, tel. 687-17-88-03.

★ Słupki ogrodzeniowe po atrakcyjnej cenie, tel. 601-98-10-79.

Kupię

★ Pszczoły, tel. 699-12-41-18.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.

★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.**
tel. 600-830-854

**Potrzebujesz
pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)**

**Malowanie dachów, mycie,
odtłuszczenie od 6-12 zł m²,
czyszczenie, konserwacja,
bezpłatna wycena
tel. 888-112-405**

**NAJTAŃSZY
MODUŁ
PODSTAWOWY
W MIEŚCIE
48 ZŁ BRUTTO**

DO WYNAJĘCIA

POWIERZCHNIA MAGAZYNOWA 300 m²	POWIERZCHNIA BIUROWA 150 m²
--	---

**Sanok, Dąbrówka,
ul. II Armii WP 40 tel. 13-463-50-44**

USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

- ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
- PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
- MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
- WYKOPY FUNDAMENTÓW

tel. 691 489 259

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY
F.H.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14
(Okopisko, w bramie)
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

Zapraszamy
pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00

TRANSPRZĘT

**ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANECH
I POREMONTOWYCH - TEL. 885 660 077**

**SPRZEDAŻ KRUSZYW
DOSTAWA GRATIS*
TEL. 691 528 001**

WWW.TST.SANOK.PL

TANIO SOLIDNIE TERMINOWO

PRZYWIĄŻ SIĘ DO NISKICH RAT

BO OPROCENTOWANIE NASZEGO
KREDYTU GOTÓWKOWEGO
TO ODLOTOWE **5,9%!**

- oprocentowanie kredytu 5,9 %
- okres spłaty 12 miesięcy
- kredyt na dowolny cel konsumpcyjny
- szybka decyzja



Zdobywaj punkty i nagrody w programie lojalnościowym
plus strefa, więcej na - www.pbsbank.pl/plus-strefa

INFO: 801 372 772

www.pbsbank.pl

Bank młody od pokoleń

PBSbank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Warunki dotyczą kredytu z maksymalnym okresem kredytowania 12 miesięcy. RRSO na dzień 06.03.2015 r. dla reprezentatywnego przykładu wynosi 20,04 % dla całkowitej kwoty kredytu 2500 zł, spłacanej w 11 ratach kapitałowo-odsetkowych (malejące saldo) – 242,93 zł. Stopa oprocentowania kredytu przez cały 11-miesięczny okres obowiązywania umowy wynosi 5,90 % w stosunku rocznym. Całkowita kwota do zapłaty wynosi 2721,81 zł w tym: kwota kredytu – 2500 zł, odsetki – 74,31 zł, prowizja – 147,50 zł.

Sanok lepszy od Dębicy

Szkolne wojewódzkie zawody łyżwiarskie jak zwykle stały pod znakiem walki Sanoka i Dębicy, czyli miast, w których na przemian są rozgrywane. Tym razem z rywalizacji zwycięsko wyszli nasi reprezentanci, zdobywając większość medali. Tytuły mistrzowskie dla drużyn G3 i SP4.

Finał Gimnazjady odbył się w „Arenie”. Wśród chłopców po złoto sięgnęli łyżwiarze „Trójki” z dorobkiem 173,45 pkt. Brąz dla zawodników G4 – 180,35. Miejsce 4. zajęło G1, 7. Zagórz, a 8. G2. Indywidualnie najlepsze wyniki uzyskali reprezentanci G3 – wygrał Orest Sokalski (27,8) przed Tymoteuszem Glazerem (28,7). Ich szkolny kolega Maciej Witan zajął 5. miejsce, ponadto 6. Łukasz Łyko, 7. Mateusz Szymczyk, 8. Adam Lewicki (wszyscy z G4 – skład uzupełniał Adam Tomza), 9. Konrad Filipek,

a 10. Jakub Bukowski (oba G1). Wśród dziewcząt drużynowo dominowały gospodynie, a brązowy medal zdobyło G3 (218,15 pkt) w składzie: Gabriela Kukla, Gabriela Miccoli, Karolina Tatar i Karolina Jagniszczak. Miejsce 4. dla G1, 5. G4. Indywidualnie 3. była Szpakiewicz z G1 (33,0), 5. Miccoli, 7. Barbara Mazur z G4, a 10. Kukla.

Podczas zawodów podstawówek, rozegranych w Dębicy, jak zawsze ścigały się drużyny mieszane. Wśród 19 szkół najlepsza okazała się SP4, wygrywając z dorobkiem



Reprezentanci SP4 z opiekunem Bartłomiejem Gregą.

127,8 pkt. Srebro wywalczył zespół SP1 – 130,3 pkt. Na pozycji 4. SP2, 5. Zagórz, 8. SP3. Indywidualnie nasi chłopcy zajęli osiem pierwszych miejsc. Dwa medale przypadły zawodnikom „Czwórki” – wygrał Szymon Dobosz (26,7), a 3. był Krzysztof Bukowski (28,4). Przedzielili ich Adrian Frankiewicz z SP1 (27,6). Pozostałe lokaty:

4. Karol Biłas (SP4), 5. Bartosz Florczak (SP2), 6. Karol Oklejewicz (SP1), 7. Filip Sienkiewicz (SP2), 8. Marcin Duleba (SP1). Wśród dziewcząt srebrny medal zdobyła Weronika Pastuszak z SP1 (34,0), ponadto 4. była Aleksandra Woźniak (SP4), 5. Patrycja Witas (SP3), a 10. Adrianna Carbone (SP4).



Łyżwiarze G3 wraz z opiekunką Małgorzatą Baran.

Strzelił gola dla lechitów

Zaledwie 10-letni Kacper Sumara z Ekoballu zaczyna przypominać piłkarskiego obywatela. Po testach w niemieckim Wolfsburgu i angielskim Leeds, zaprezentował się w Lechu Poznań, zdobywając nawet gola w sparingu.

Podczas pobytu w stolicy Wielkopolski nasz zawodnik zagrał w dwóch meczach młodzieżowej drużyny „Kolejorza”, wygranych 4-0 ze Śląskiem Wrocław i 3-2 z Escolą Varsovia Barcelona. W tym pierwszym Sumara wpisał się

na listę strzelców, otwierając wynik. Talent Kacpra pięknie się rozwija, pytanie zatem, jak długo potrwa jeszcze jego przygoda z Ekoballem? Bo zapewne wcześniej czy później młodego zawodnika będzie chciał pozyskać bardziej znany klub.

Zagórskie szachy

Ponad 60 uczestników zgromadziły IV Szachowe Mistrzostwa Dzieci i Młodzieży o Puchar Burmistrza Zagórz. Wśród gimnazjalistów wszystkie medale zdobyli uczniowie z Tarnawy Dolnej, w kategorii podstawówek dominowało Łukowe.

Turniej toczył się systemem szwajcarskim – każdy rozgrywał 7 partii, trwających po 10 minut. W starszej grupie wiekowej zwyciężyli reprezentanci Tarnawy – wśród dziewcząt wygrała Weronika Izdebska przed Jagodą Stach i Renatą Dąbrowską, w rywalizacji chłopców zwyciężył Kamil Pałacki, a kolejne miejsca zajęli Miłosz Zarzeczny i Karol Rosiek.

Bardziej wyrównana była walka w kat. podstawówek, choć oba tytuły mistrzowskie przypadły szachistom z Łukowego. Wśród dziewcząt wygrała Aleksandra Krajnik przed Karoliną Tokarz (3. Katarzyna Płaziak z Czaszyna), a wśród chłopców najlepszy okazał się Michał Tokarz. Kolejne dwie pozycje zajęli uczniowie SP Zagórz – Wiktor Gacek i Piotr Marzuchowski.



Podium Niedźwiadków

Dwie drużyny Niedźwiadków pojechały do Dębicy na turniej mini-hokeja dla rocznika 2005 i młodszych. Lepiej wypadła ta pierwsza, zajmując 2. miejsce.

Na zawody zabraliśmy chłopców mniej występujących w tym sezonie, a więc grał głównie rocznik 2006 – podkreślił trener Krzysztof Salamak. Nasz pierwszy zespół pokonał trzech rywali – drugą drużynę, rezerwy gospodarzy i Warszawę. Poraż-

ką zakończyło się tylko spotkanie z bezkonkurencyjną Dębicą I. Warto podkreślić dwa dwucyfrowe zwycięstwa i wygrane wszystkie serie rzutów karnych. Niedźwiadki II okazały się lepsze tylko od drugiego składu miejscowych, ostatecznie zajmując 4. miejsce.

Sanok II – Sanok I 0-4, k. 2:4 (S. Stabryła 2, Tymcio, Czopor), **Sanok II – Dębica II 4-0, k. 2:3** (Słomiana 2, Burczyk, Pielech), **Sanok II – Dębica I 0-9, k. 1:2**, **Sanok II – Warszawa 4-6, k. 3:1** (Słomiana 3, Burczyk), **Sanok I – Dębica II 10-0, k. 2:0** (Czopor 3, Stabryła, Puszkarski, Tymcio, Niemczyk, Szarzyński, Sawicki, Izdebski), **Sanok I – Warszawa 11-4, k. 3:1** (K. Stabryła 4, Niemczyk 2, Tymcio, S. Stabryła, Szarzyński, Sawicki, Izdebski), **Sanok I – Dębica I 0-4, k. 3:2**.

„Trójka” na fali

Drużyny chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 3, prowadzone przez Tomasza Bobalę, dobrze radzą sobie w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Koszykarze i piłkarze ręczni mają szansę na udział w finałach wojewódzkich.

Blizsi gry o medale są ci pierwsi. Podczas zawodów rejonowych w Jasionowie wysoko wygrali wszystkie mecze: 26-12 z Lutowskimi, 45-8 z Hoczwią i 35-12 z gospodarzami. Ten pierwszy wynik mieli zaliczony podczas półfinału wojewódzkiego w Rymanowie, gdzie zaliczyli także zwycięstwo 32-20 z SP14 Krosno i porażkę 18-32 z miejscowymi. „Trójka” zajęła 2. miejsce i zagra w barażach o awans do finału wojewódzkiego.

Piłkarze ręczni poszli w ślady koszykarzy, również zdobywając mistrzostwo rejonu. Podczas zawodów w Czarnej drużyna SP3 zanotowała komplet zwycięstw, pokonując kolejno: 16-7 SP1 Brzozów, 18-3 gospodarzy i 16-9 Uherce. Ten ostatni wynik nasi szczyptorniści będą mieli zaliczony podczas półfinału wojewódzkiego, bo Uherce także uzyskały awans.

Kolumnę opracował: Bartosz Błażewicz

Medale unihokeistów

Zgodnie z oczekiwaniami nasze podstawówki zdominowały finał wojewódzki unihokeja chłopców, który rozegrano w Straszynie. Tytuł mistrzowski zdobyła „Czwórka”, srebro dla „Jedynki”!

Przez grupę eliminacyjną SP4 przeszła jak burza, gromiąc 4-1 Rudę Różaniecką i 6-0 Brzeźnicę. Cięższą pracę miała SP1 – porażka 2-3 z Wołą Mielecką i wygrana 4-0 z SP11 Przemyśl, 2. miejsce i konieczność udziału w barażach. Tu było już lepiej, zwycięstwa 4-0 z SP2 Przeworsk i 3-2 z Rudą. Nasze drużyny zmierzyły się w pierwszym meczu grupy finałowej, wygranym 2-0 przez „Czwórkę”. Potem pokonała jeszcze 3-1 Straszynę i 4-1 Wołę Mielecką, pewnie zdobywając złoty medal. Natomiast zespół SP1 – mając zaliczoną porażkę z Wołą – potrzebował zwycięstwa nad gospodarzami, by zająć 3. miejsce, a wygrana różnicą 3 bramek dawała mu tytuł wicemistrzowski. Nasi zawodnicy cel ten osiągnęli 5 sekund przed końcem meczu, gdy gola na 4-1 strzelił Adrian Frankiewicz.

Byliśmy zdecydowanie najlepszą drużyną finału wojewódzkiego, o czym świadczy komplecik pięciu pewnych zwycięstw i zaledwie 3 stracone gole. Formę trzeba potwierdzić podczas zawodów krajowych w Elblągu, gdzie

zamierzamy walczyć o medal – powiedział Bartłomiej Grega, opiekun drużyny SP4, która grała w składzie: Szymon Dobosz, Krzysztof Bukowski, Karol Biłas, Jakub Kaczmarski, Michał Starościak, Krystian Lisowski, Marcel Karnas, Wiktor Kuczycki, Łukasz Piotrowski i Daniel Kurkarewicz. Natomiast ekipę SP1 tworzyli: Mateusz Jagniszczak, Maciej Pawlik, Filip Pielech, Kacper Słuszkiewicz, Marcin Duleba, Karol Oklejewicz, Adrian Frankiewicz, Kacper Adamski, Jakub Sudyka, Patryk Niemczyk, Olaf Rabiasz (opiekun – Dariusz Fineczko).

Dla odmiany słabiej poszło dziewczętom, których turniej odbył się w Padwi Narodowej. Drużyna „Jedynki” przegrała 0-1 z Kłyszowem i 0-2 z SP2 Przeworsk, zajmując 7. miejsce. Nasz powiat reprezentowało też Pobiedno, sklasyfikowane na 6. pozycji.

Skład ekipy SP1: Wiktoria Uryć, Natalia Bieniek – Wiktoria Husak, Dominika Mogilany, Patrycja Starego, Weronika Pastuszczak, Sandra Krężel, Izabela Jarosz, Agnieszka Widota, Basia Sieniawska.

Short-trackowe ostatki

Trzy starty short-trackowców MOSiR-u – Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców w Elblągu, Mistrzostwa Polski Młodzików w Białymstoku oraz Antes Akademik Cup w słowackim Presovie. Podczas tych ostatnich zawodów zwycięstwo odniósł Michał Pawłowski.



Michał Pawłowski wygrał w Presovie.

W walce z dorosłymi rywalkami najlepiej wypadła Anna Jasik, 14. w wieloboju kobiet (11. na 1000 i 1500 metrów oraz 18. na 500 m). Wśród mężczyzn 24. był Sebastian Hydzik. W klasyfikacji młodzieżowców na 9. pozycji uplasował się Kacper Łosiak.

– Szansę na niezłą lokatę miała też Magda Tymoczko, ale w jednym z wyścigów przypadkowo drogę zajął jej sędzia, co skończyło się upadkiem i urazem mojej zawodniczki. Dodam też, że Jasik pojechała do Elbląga po chorobie. W pełnej dyspozycji na pewno walczyłaby o czołową dziesiątkę – powiedział trener Roman Pawłowski.

Podczas championatu młodzików w Białymstoku

dwójka reprezentantów MOSiR-u uplasowała się w czołowych dziesiątkach. Wśród chłopców 9. w wieloboju był Michał Mazur, a w zmaganiach dziewcząt 10. lokata przypadła Gabrieli Miccoli.

W tym samym czasie nasi najmłodszy short-trackowcy ścigali się na Słowacji. Kategorie juniorów D bezapelacyjnie wygrał Michał Pawłowski, zwycięsko kończąc wszystkie wyścigi – na 1000, 500 i 777 m oraz superfinał na 1000 m. Miejsca 4. zajął Alex Florczak (m.in. 2. na 500 m), podobnie jak i Kamila Seńko wśród dziewcząt. Na pozycji 7. uplasowała się Vanessa Florczak, 8. Emilia Kapalska. W kat. juniorek E drugą dziesiątkę otworzyły Kamila Banasiewicz i Adrianna Carbone.

Szusuja, bo lubia!

Biegacze narciarscy z naszego powiatu postanowili połączyć siły, zakładając nieformalny klub Sanok Ski Team. Za nimi pierwszy sezon wspólnych startów, okraszony kilkoma sukcesami podczas ogólnopolskich zawodów.



Narciarze Sanok Ski Team na starcie Biegu Podhalańskiego.

Prezesem koledzy jedno-głośnie mianowali Adama Pocałunia z Zagórza, byłego medalistę mistrzostw Polski w kategorii weteranów, który biega już grubo ponad pół wieku. Sukcesy z krajowych imprez ma na koncie też Bożena Prodziewicz. Ponadto w skład klubu wchodzi: Piotr Pisula, Mirosław Prodziewicz i Marek Izdebski z Sanoka oraz Tomasz Czech i Kazimierz Grządziel z Porąża.

– Trzymamy się razem, na zawody zawsze jeżdżąc samochodem opatrzonym dużym klubowym emblematem. Rzucamy się w oczy, promu-

jąc Ziemię Sanocką na imprezach narciarskich – podkreśla nestor klubu.

Sezon 2014/15 okazał się dość aktywny dla biegaczy Sanok Ski Team. Rozpoczęli startem w Pucharze Kościelska, potem były m.in.: Bieg Popradzki – Amatorskie Mistrzostwa Polski (brązowy medal Pocałunia), Bieg Podhalański, Bieg Lotników i słynny Bieg Piastów. Ostatecznie w klasyfikacji łącznej Pucharu Polski Amatorów prezes Pocałunia zajął 2. miejsce w kat. +70 lat, Czech był 4. w kat. 30-39 lat, a Pisula 13. w 50-60 lat.

– Na razie jest nas w klubie siedmioro, ale oczywiście wszyscy chętni są mile widziani, zapraszamy do wspólnych treningów. Kontaktować można się przez naszą stronę internetową sanok-ski-team.prv.pl, na której regularnie zamieszczamy informacje o startach, a także zdjęcia i filmy. Mam nadzieję, że przyłączą się do nas inni miłośnicy biegówek i w następnym sezonie na zawody jeździć będziemy w liczniejszym gronie, już przynajmniej na dwa kolorowe samochody. Zapraszamy do współpracy – powiedział Pisula, reprezentujący także AZS PWSZ.

Dziewiński szlifuje formę

Sezon biegowy ledwie ruszył, a nasi zawodnicy już osiągnęli świetne wyniki. Podczas wyścigów na Słowacji zwycięstwa odnieśli Damian Dziewiński i Marek Nowosielski, były też efektowne rekordy życiowe.

Trzech zawodników Sokola pojechało do miejscowości Ptice, gdzie rozgrywany był wyścig na dystansie 6,9 km. Ubiegłoroczny sukces powtórzył Dziewiński, znów wygrywając generalnie, tym razem w stawce 55 osób, z czasem 22:19 i przewagą 18 sekund nad kolejnym zawodnikiem. Miejsce 9. zajął Paweł Stach, a 12. był Maciej Hunia. W kategorii 18-39 lat przypadły im lokaty odpowiednio 7. i 8.

Kolejnym biegiem na Słowacji był XIX Półmaraton Cechov, w którym przed rokiem Dziewiński zajął 2. miejsce generalnie. Teraz taka pozycja przypadła mu w kat. 18-39 lat, a w klasyfikacji łącznej zajął 3. lokatę na 140 zawodników. Uzyskał jednak lepszy niż wtedy czas, wynikiem



Damian Dziewiński.

1:12.58 bijąc dotychczasową „życiówkę” o 38 sekund. Natomiast Nowosielski zdecydowanie wygrał kat. +60 lat (pozycja 34. generalnie), jego przewaga nad kolejnym zawodnikiem wynosiła blisko 4 minuty. Rezultatem 1:26.26 swój rekord poprawił o ponad 2 minuty.

Wcześniej nasi długodystansowcy startowali w Lesku, gdzie rozegrano I Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Walka toczyła się na trzech dystansach, w tym liczącym 1963 m, który nawiązywał do daty zakończenia walki z sowiecką. W kat. 14-18 lat całe podium zajęli zawodnicy Sokola – zwyciężył Hunia przed Stachem i Rafałem Kurkiem. W kat. powyżej 46 lat wygrywali Bożena Prodziewicz i Nowosielski, a w 19-45 lat miejsce 3. zajął Mirosław Prodziewicz. W biegu głównym na 6 km lokatę 2. wywalczył Grzegorz Fedak. W kat. powyżej 46 lat na pozycji 5. Jerzy Nalepka, 9. Marian Daszyk ze Strachociny.

Trójka blisko półfinałów

Ruszyła faza play-off Sanockiej Ligi Unihokeja. Już po pierwszych meczach ćwierćfinałowych bliskie awansu są esanok.pl, Sokół i InterQ, natomiast PWSZ wygrał po zaciętej walce. W spotkaniu zespołów walczących o 9. miejsce pierwsze zwycięstwo w sezonie odniosło Gimnazjum nr 3.

Najłatwiej poradziła sobie ekipa portalu internetowego, pokonując El-Bud różnicą aż 10 bramek. Już po kilku minutach „Portalowcy” prowadzili 3-0, potem sukcesywnie powiększając przewagę. Bohaterem spotkania okazał się Damian Popek, zdobywca aż 6 goli. Hat-tricka dorzucił Tomasz Mermer.

Nieco cięższą przeprawę mieli „Sokolnicy”, choć zwycięstwo różnicą 4 bramek nad Forestem stawia ich w komfortowej sytuacji przed rewanżem. Wprawdzie do przerwy trwała zacięta walka i wynik był na styku, ale po zmianie stron drużyna towarzystwa gimnastycznego skutecznie podkręciła tempo.

Pierwsze ćwierćfinały: TG Sokół – Forest SC Team 7-3 (2-1), El-Bud – esanok.pl 2-12 (1-5), AZS PWSZ – Drozd Wodnik 6-5 (4-4), InterQ – Automania 5-0 walkower. Mecz o 9. miejsce: Gimnazjum nr 3 – AKS Polska 4-1 (2-1).

Najwięcej emocji przyniósł mecz PWSZ-u z Drozdem Wodnikiem, minimalnie wygranym przez tych pierwszych. „Studentów” do zwycięstwa poprowadził Maciej Brukwicki, autor 3 trafień. Dla odmiany zespół InterQ sporą zaliczkę po pierwszym meczu zapewnił sobie bez walki, bo Automania poddała się walkowerem.

Po osiemnastu porażkach z rzędu w fazie zasadniczej młodzieży unihokejskiej z G3 wreszcie poczuli smak zwycięstwa. Przy okazji rewanżując się ekipie AKSU Polska za przegraną sprzed tygodnia. Podopieczni Adama Dmitrzaka skutecznie punktowali rywala, co skończyło się wygraną różnicą 3 goli.

Dwie wygrane Ekoballu

Młodzi piłkarze Ekoballu szykują się do rundy wiosennej, szlifując formę w sparingach, tymczasem grupy przedzrywki z powodzeniem jeżdżą na turnieje. Drużyna rocznika 2007 wygrała zawody w Brzozowie i Sieniawie.

Wprawdzie podczas Pucharu Burmistrza Brzozowa nie prowadzono klasyfikacji, co jednak zmienia fakt, że zespoły Bernarda Sołtysika i Wojciecha Koguta zajęłyby dwa czołowe miejsca. Pier-

bo pierwszy raz graliśmy w ustawieniu 1-2-1, z pełną rotacją pozycji. Sprawilo to, że rywale przez długi czas nie mogli dotknąć piłki. Warto podkreślić, że pierwszych derbach pomiędzy Ekoballem



Bramkarz Jakub Nowak w akcji.

szy zakończył zmagania z kompletem 6 zwycięstw, drugi wygrał 4 mecze. Kapitałnie prezentował się bilans bramkowy ekoballowców – 27 zdobytych (ponad połowa turniejowych goli!) i zaledwie 3 stracone.

Następnie był turniej klubu Aktiv-Pro Rymanów, zorganizowany w Sieniawie. Także i tam ekoballowcy wygrali wszystkie mecze z podobnym bilansem bramkowym, tym razem w stosunku 34-3. – Bar-dziej od zwycięstwa cieszy styl,

a Akademią Piłkarską Sanok odnieśliśmy zwycięstwa 6-0 i 6-2 – podkreślił trener Sołtysik.

Dzień wcześniej w Sieniawie grały drużyny z rocznika 2005. Zespół Ekoballu ostatecznie zajął 4. miejsce, notując dwa zwycięstwa, remis i dwie porażki. Poniesione zostały one w początkowej fazie rozgrywek, a gdy pierwszy stres opadł, zawodnicy Sebastiana Jajki prezentowali się już znacznie lepiej, czego efektem m.in. zwycięstwa w dwóch ostatnich pojedynkach.

Krótką Piłką

JUDO
V Otwarte Mistrzostwa Jasła

Wielka międzynarodowa impreza z udziałem ponad pięciuset zawodniczek i zawodników z sześciu państw. Trener Tomasz Bobala zabrał na turniej dwie reprezentantki klubu Pantera, startujące w roczniku 2004. Nasze dziewczyny walczyły kapitalnie, odnosząc zwycięstwa w kategoriach wagowych. Martyna Harko (do 29 kg) wszystkie trzy rywalki pokonała przed czasem. Natomiast Julia Jania (powyżej 48 kg) raz wygrała przez ippon, a dwa razy na punkty.



Martyna Harko (z lewej) i Julia Jania podczas turnieju w Jasle pokazały rywalkom, jak należy walczyć.

WĘDKARSTWO
Spinningowe Grand Prix Okręgu, Hoczew

Ze względu na brak warunków w tym roku nie rozgrywano zawodów podlodowych, więc spinningowe zmagania na Sanie oficjalnie rozpoczęły sezon. Udany start zaliczył broniący tytułu Piotr Bałda z koła nr 1, któremu 3 pstrągi potokowe dały 3. miejsce. Nieźle wypadli też wędkarze z koła w Zagórzu – 4. Paweł Kuzio (3 ryby), 7. Marek Nitkowski (2). Zdecydowane zwycięstwo odniósł Tomasz Podkul z Jasła, łowiąc aż 8 „potokowców”.

FUTBOL
Halowy Puchar Dyrektora Zespołu Sokół nr 3

Turniej dla gimnazjalistów, rozegrany z udziałem 12 drużyn, podzielonych na cztery grupy eliminacyjne. Ich zwycięzcy uzyskali awans do grupy finałowej, w której grano systemem „każdy z każdym”. Padły następujące wyniki: G4 – G1 0-2, Dydnia – G3 2-1, G4 – Dydnia 1-1, G1 – G3 4-1, G3 – G4 1-3, G1 – Dydnia 0-1. Ostatecznie puchar zdobyli piłkarze z Dydni, a kolejne miejsca zajęły zespoły G1 i G4. Królem strzelców został Dawid Posadzki z „Jedynki”.

Tornado czy zefirek?

SKT G3 Sanok – Tornado Wrocanka 10:2

Punkty: Gomulka 3,5, Bednarczyk i Nowak po 2,5, Morawski 1, D. Kozieł 0,5.

Planowe rozpoczęcie drugiej rundy rozgrywek V ligi w wykonaniu ping-pongistów Sanockiego Klubu Tenisowego.

Wprawdzie nie udało się powtórzyć wyniku z Wrocanki, gdzie nasi tenisiści wygrali do zera, ale zwycięstwo znów efektowne. Rywale tylko przez

moment mieli nadzieję na nawiązanie walki, gdy w pierwszej serii singlowej był remis 1:1. Potem gospodarze podwyższali prowadzenie, drugi punkt oddając dopiero przy stanie 9:1. Mecz zakończyła wygrana Piotra Gomulka, najsilniejszego gracza SKT.

Lider bez litości

Sanocznanka PBS Bank Sanok – San-Pajda Jarosław 0:3 (-11, -12, -22)

Kolejna porażka siatkarek Sanocznanki, które nie miały szans w starciu z liderem.

Meczem tym nasze zawodniczki rozpoczęły ostatnią odsłonę sezonu, czyli serię pojedynków z najlepszymi drużynami w tabeli III ligi. Lider okazał się zdecydo-

wanie za mocny, co widać było zwłaszcza w dwóch pierwszych setach, gdy jarosławianki zdobywały dwa razy więcej punktów od gospodyń. Mecz wyrównał się w trzeciej partii, nie na tyle jednak, by Sanocznanka ugrała choćby honorowego seta.

Sanocki Klub Tenisowy zaprasza członków na walne zebranie sprawozdawcze – 27 marca w klubie „Olimp”. Początek o godz. 18 (drugi termin o 18.30).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Zdecydowała końcówka

GKS TYCHY – CIARKO PBS BANK KH SANOK 5-2 (1-0, 1-1, 3-1)

1-0 Kogut – Kartoszkin (2, 5/4), **1-1 Hogg** – Cichy – Williams (27), **2-1 Rzeszutko** – Witecki (34), **3-1 Guzik** – Pocięcha (51), **3-2 Turoń** – Williams – Hogg (55, 5/4), **4-2 Rzeszutko** – Kuzin – Hertl (59), **5-2 Vitek** – Kartoszkin (60).

Po dwóch zwycięstwach w „Arenie” spora część kibiców wierzyła, że awans do finału PHL uda się wywalczyć już w Tychach, wygrywając dwa kolejne mecze. Nadzieje te zweryfikował już pierwszy pojedynek, choć jego wynik nieco fałszuje obraz gry, bo jeszcze 5 minut przed końcem był stan kontaktowy, a potem nasza drużyna miała świetną okazję do wyrównania.



Po zwycięstwach w „Arenie” zapanowała euforia, ale realści zdawali sobie sprawę, że droga do awansu jeszcze bardzo daleka.

Gospodarze rozpoczęli karnie, od prowadzenia już w 2. minucie, gdy Patryk Kogut wykorzystał idealne podanie Maksima Kartoszki. W odpowiedzi było uderzenie Mike Dantona, obronione przez Štefana Žigárdy'ego. Potem rywale przycisnęli, osiągając sporą przewagę, ale do końca pierwszej tercji

wynik nie uległ już zmianie. Spora w tym zasługa dobrze broniącego Bryana Pittona, który nie dał się pokonać mimo wielu strzałów, by wymienić próby Jarosława Rzeszutki, Michała Woźnicy, Łukasza Sokoła, Josefa Vitka czy Adama Bagińskiego. Brak skuteczności mógł się zemścić na tyszanach, ale w 18. min

ich bramkarz świetnie zatrzymał Michaela Cichego.

Na początku drugiej tercji rywale wciąż byli w natarciu (okazje Bagińskiego i Vitka), ale wystarczył pierwszy groźny atak hokeistów Ciarko PBS

ciosów – z jednej strony strzali Woźnicy i Rzeszutki, z drugiej Dantona i Jordana Pietrusa. W końcu jednak przeciwnik dopiął swego, gdy po podaniu Jakuba Witeckiego trafił Rzeszutko. Potem jeszcze dwa razy groźnie strzelał Kartoszkin. Nasz zespół mógł doprowadzić do remisu w 39. min – po strzale Davida Turoña dobijał Rafał Dutka, jednak „guma” wyładowała na słupku.

Zmarnowaną sytuację sanoczanom bardzo chcieli sobie „odbić” na początku trzeciej odsłony meczu, ale próby Krzysztofa Zapęły nie znalazły drogi do siatki. Podrażniło to tyszan, którzy podkręcili tempo gry, czego efektem były m.in. strzały Kacpra Guzika, Rzeszutki, Vitka i Witeckiego. Znowu świetnie bronił Pitton, ale nie miał już nic do powiedzenia przy potężnym uderzeniu Guzika, który podwyższył wynik na 3-1. Goście jednak nie składali bronii, w 55. min łapiąc kontakt bramkowy po równie mocnym uderzeniu Turoña. Za moment świetnej okazji do wyrównania nie wykorzystał Cichy. Zemściło się to na naszym zespole w samej końcówce meczu. Najpierw huknął Rzeszutko i było 4-2, a po wycofaniu Pittona strzałem do pustej bramki rezultatem ustalił Vitek.

Bank KH, by padło wyrównanie. Po uderzeniu Krisa Hogg, zamykającego składną akcję, Žigárdy praktycznie wpadł z krążkiem do bramki. Sędziowie sprawdzili jeszcze zapis video i gol został uznany. Sytuacja ta wyprowadziła z równowagi gospodarzy, którzy nieco zgubili rytm gry. Zaczęła się klasyczna wymiana

Tyszanie zdobyli „Arenę”

CIARKO PBS BANK KH SANOK – GKS TYCHY 1-3 (1-0, 0-2, 0-1)

1-0 Endál – Biały (2), **1-1 Pocięcha** – Rzeszutko (22, 5/4), **2-1 Guzik** – Koluś – Parzyśzek (25), **1-3 Kogut** – Kartoszkin (60).

Trzecie z rzędu zwycięstwo GKS-u, jak najbardziej zasłużone, choć wynik był sprawą otwartą niemal do ostatnich sekund. Przed dzisiejszym meczem na własnym lodowisku tyszanie są zdecydowanym faworytem w walce o awans do finału PHL, jednak nasza drużyna nie składa bronii.

Kibice zastanawiali się, jak półroczna dyskwalifikacja trenera Frycera wpłynie na morale zawodników Ciarko PBS Bank KH, ci tymczasem już w 2. minucie objęli prowadzenie. Lukáš Endál przejął krążek za bramką, by następnie wpaść do siatki przysłowio- wym strzałem „od zakręsti”. Niestety, były to miłe złoże początki, bo gospodarze więcej goli nie zdobyli. Sztuka ta długo też nie udawała się przyjeźdnym, którzy w pierwszej tercji nie potrafili pokonać Pittona. Często próbowali strzalać z dystansu, jednak nasz golkiper radził sobie z nimi. Zresztą w tej części gry obaj bramkarze spisywali się bez zarzutu.

To pozwoliło gościom grać spokojniej, choć mieli też okazje do podwyższenia wyniku – w 30. min Rzeszutko trafił w słupkę. W odpowiedzi wyrównać powinien Pietrus, jednak nie trafił do praktycznie pustej bramki. Potem przez pewien czas nasi zawodnicy grali w przewadze, nawet podwójnej, ale rezultat nie uległ zmianie.

W ostatniej tercji sanocki zespół próbował odwrócić losy pojedynku, jednak tyszanie grali bardzo skoncentrowani, nie dopuszczając naszych zawodników do groźnych sytuacji bramkowych. Oczywiście kilka okazji na doprowadzenie do remisu było, by wymienić choćby strzały Turoña czy Pie-



Porażka na własnym lodzie postawiła naszych hokeistów w bardzo trudnej sytuacji. Dzisiaj muszą wygrać w Tychach.

Drugą tercję rywale rozpoczęli identycznie jak nasi hokeiści pierwszą, czyli od trafienia w 2. minucie. Bartłomiej Pocięcha jakby od niechcenia strzelił z dystansu, trafiając tuż przy słupku. Trzy minuty później Tychy już prowadziły, znowu po łatwym zdobyciu bramki, gdy zagraną przez Marcina Koluśa „gumę” sprytnie trącił Guzik, przy wyjątkowo biernej posta-

trusa. Zasadniczo jednak wysiłki te przypominały przysłowio- we bicie głową w mur. Niespełna półtorę minuty przed końcem, szukając szansy na wyrównanie, trener Marcin Ćwikła zdecydował się wycofać bramkarza. Przyniosło to skutek odwrotny do zamierzonego, bo w ostatnich sekundach po przytomnym zagranu Kartoszki wynik ustalił Kogut.

Marcin ĆWIKŁA, trener Ciarko PBS Bank KH Sanok:

– Mecz rozpoczęliśmy dobrze, w pierwszej tercji mogliśmy strzelić jeszcze przynajmniej jednego gola. Druga była słabsza w naszym wykonaniu, choć też mieliśmy swoje szanse – szkoda zwłaszcza okazji Pietrusa. W ostatniej odsłonie próbowaliśmy gonić wynik, jednak nie udało się, rywale grali bardzo skoncentrowani. Gratulacje dla nich, choć jeszcze nie mogą świętować awansu do finału. W Tychach postaramy się odwrócić losy półfinałowej rywalizacji, by decydujący pojedynek zagrać na własnym lodowisku. Nie z takich opresji wychodziliśmy.



Cyrk na lodzie...

GKS TYCHY – CIARKO PBS BANK KH SANOK 5-0 (2-0, 0-0, 3-0)

1-0 Guzik – Parzyśzek (6), **2-0 Kogut** – Kartoszkin (15, 5/4), **3-0 Kotlorz** – Kartoszkin (47, 5/4), **4-0 Parzyśzek** (47), **5-0 Galant** – Hertl (52).

Przegrana do zera po meczu, o którym chciałoby się jak najszybciej zapomnieć. Nie będzie to jednak łatwe, bo w ostatniej tercji na lodzie dochodziło do dantejskich scen, a podczas konferencji trener Mirosław Fryčer ocenił sędziów w takich słowach, że czeka go półroczna dyskwalifikacja.

Po obiecującym początku w wykonaniu hokeistów Ciarko PBS Bank (m.in. groźny strzał Rafała Ćwikły) do głosu doszli rywale, obejmując prowadzenie w 6. min. W tej sytuacji dobrze przycisnęli Guzik i Pitton musiał wyciągać krążek z siatki. Gospodarze postanowili pójść za ciosem i rozpoczął się szturm naszej bramki. Uderzenia Kartoszki, Kotlorza, Sokoła, Patryka Koguta i Woźnicy nie przyniosły jeszcze efektu, ale w końcu obrona została rozklepana, a akcję skutecznie sfinalizował Kogut.

W drugiej tercji obraz gry nie uległ zmianie – przewaga nadal była po stronie zawodników GKS-u. Wprawdzie pierwsi strzelali Turoń, Zenon Konopka i Petr Šinágl, ale potem znacznie częściej gorąco było pod sanocką bramką. W sumie rywale strzelali kilkanaście razy i tylko dobrej postawie Pittona zawdzięczamy, że nie udało

im się podwyższyć prowadzenia. Po drugiej stronie lodowiska dwa razy swej szansy szukał Danton, było także uderzenie Dutki, z trudem obronione przez golkipera miejscowych.

Ostatnia odsłona była niczym żywcem wyjęta z kosmaru, na lodzie co rusz dochodziło do bójek. W 47. min gospodarze zdobyli dwa gole – najpierw Kotlorz ładnie przycisnął podczas gry w przewadze, a za moment na 4-0 podwyższył Adrian Parzyśzek, praktycznie rozstrzygając losy spotkania. Na znak protestu dla pracy arbitrowi trener Fryčer ostentacyjnie wycofał Pittona, co wykorzystał przeciwnik, a konkretnie Galant, posyłając krążek do pustej bramki. W końcówce między słupkami stanął Mateusz Skrabalak, któremu dopisało szczęście po strzale Bartosza Pocięchy w poprzeczkę. Przed ostatnią syreną kibice obejrzyli kolejne pojedynki bokserskie.



Wygrywając drugi mecz u siebie GKS wyrównał stan rywalizacji.

Pół roku dyskwalifikacji trenera Fryčera

Na pomeczowej konferencji trener Mirosław Fryčer totalnie skrytykował pracę sędziów, mówiąc m.in.: – Jestem spokojnym człowiekiem i trenerem. Pracuję w tym fachu 20 lat i jestem przekonany, że obie drużyny chciały grać w hokeja. Ale jak widzę, że mecz półfinałowy, a więc takiej rangi, sędziują bydłeta, to krew się we mnie gotuje... Padły też określenia: „idioci” i „pajace”. Za takie słowa Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Hokeja na Lodzie postanowił ukarać szkoleniowca sanockiego zespołu półroczną dyskwalifikacją i karą finansową w wysokości 8 tysięcy złotych. W tej sytuacji marną pociechą jest fakt, że sędziowie meczu w Tychach zostali odsunięci od prowadzenia następnych spotkań Ciarko PBS Bank KH Sanok z GKS-em Tychy...

Hokej młodzieżowy

Juniorzy: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Zagłębie Sosnowiec 6-2 (2-0, 3-1, 1-1)**; Siuty 2 (21, 57), Naparło 2 (24, 40), Michalski (2), Kopyściński (18). **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Zagłębie Sosnowiec 5-2 (1-2, 1-0, 3-0)**; Naparło 2 (32, 59), Drąg (19), Michalski (48), Gębczyk (50). Młodzicy: **Cracovia Kraków – Ciarko PBS Bank KH Sanok 1-8 (0-4, 0-3, 1-1)**; J. Bukowski 4 (10, 14, 39, 40), Witan 2 (28, 51), Kwiatkowski (3), Miccoli (10). Zacy starsi: **Cracovia Kraków – Ciarko PBS Bank KH Sanok 6-5 pk (1-2, 4-3, 0-0)**; Dobosz 2 (22, 30), Ginda (15), Frankiewicz (16), Rogos (24).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**